

**Věstník z konference - Biuletyn z konferencji
HEREDITAS**

**"240. výročí tolerančního patentu císaře Josefa II a vznik tolerančních
evangelických sborů na Těšínském Slezsku"**

**"240 rocznica patentu tolerancyjnego cesarza Józefa II oraz powstanie
ewangelickich zborów tolerancyjnych na Śląsku Cieszyńskim"**



Věstník z konference - "240. výročí tolerančního patentu císaře Josefa II a vznik tolerančních evangelických sborů na Těšínském Slezsku"

Biuletyn z konferencji - "240 rocznica patentu tolerancyjnego cesarza Józefa II oraz powstanie ewangelickich zborów tolerancyjnych na Śląsku Cieszyńskim"

Vydavatel: Historická společnost HEREDITAS
Dukelská 264/5, 737 01 Český Těšín
www.hereditas-zs.cz

Redakční rada:
Adam Ciešlar
Vlastimil Ciesar
Lumír Svoboda

Korektury českého textu: Pavlína Volná
Korektury polského textu: Aniela Róžańska
Grafický design: Radoslav Cichý
Obrazová příloha: Lumír Svoboda, Jan Kliber, Adam Ciešlar
Sazba a tisk:

Všechna práva vyhrazena. Žádná část této publikace nesmí být kopírována a rozmnožována za účelem rozšiřování v jakékoliv formě a jakýmkoli způsobem bez předchozího písemného souhlasu vydavatele.

Vydání první, 2023

ISBN: 978-80-908368-1-5

Úvod:

Jan Wacławek

emeritní biskup SCEAV

Obsah - Treść

Józef Szymeczek

historyk, Uniwersytet Ostrawski

Tło geopolityczne wydania patentu tolerancyjnego za panowania Józefa II

Nie zawsze w historii się zdarzało, że ludzie o różnych poglądach i przekonaniach żyli obok siebie czy nawet współżyli razem w zgodzie. W Europie Środkowej, w monarchii Habsburgów, czyli również na Śląsku Cieszyńskim, przed ogłoszeniem patentu tolerancyjnego, to znaczy przed rokiem 1781, było to oficjalnie niemożliwe. Według ówczesnego ideału, nie było bowiem w państwie miejsca dla różnowierców, ponieważ żyli oni w błędzie i ich obecność mogła tylko wywołać niepokój i spowodować boską klątwę. W państwie Habsburgów od 1627 roku nieubłagane obowiązywało istnienie tylko jednego Kościoła rządzącego, Kościoła rzymskokatolickiego. Celem referatu jest przedstawienie tła geopolitycznego, które tworzyło kulisy procesowi wprowadzania tolerancji religijnej w XVIII wieku na ziemiach Habsburskich ze szczególnym uwzględnieniem Księstwa Cieszyńskiego.

Tolerancja a Kościół rzymskokatolicki

Rozpocznijmy od początku, najpierw kilka refleksji teologicznych. Podstawy teologiczne nietolerancji są silne i stare. Znajdujemy je już bowiem u św. Augustyna (350-430), który opracował swą doktrynę na temat tolerancji / nietolerancji walcząc z donatyzmem (herezją, która rozprzestrzeniała się w Afryce rzymskiej w IV wieku n.e.). Święty Augustyn, usprawiedliwiając odwoływanie się do siły zbrojnej lub represji sądowej przeciw heretykom, używał dwóch argumentów. Pierwszy zakładał, że schizma, herezja czy pogaństwo są zbrodniami przeciwko Bogu, dlatego zasługują na surowszą karę niż zbrodnie przeciwko człowiekowi, własnemu ojcu czy nawet monarsze. Drugi argument opierał się na obowiązku miłosierdzia: najistotniejszym obowiązkiem chrześcijanina jest bowiem zapobieżenie wiecznemu potępieniu bliźniego. Myśl prześladowcza o piekle jest ewangeliczna, ale może obrócić się w obsesję. Jeśli perswazja¹ nie daje rezultatów, przemoc staje się koniecznością moralną. Jeżeli ktoś nie chce nawrócić się po dobremu (a nawrócić się powinien, gdyż chcemy jego dobro), to należy dla jego dobra użyć przemocy. Tak więc najpierw następstwem miłosierdzia była nietolerancja, a potem od wieku XVIII, w imię tegoż miłosierdzia głoszono

¹ Perswazja – wpłynięcie na kogoś, bez postronnych umysłów, bez tego, by przyniosło mu to szkodę.

tolerancję². Jednakże św. Augustyn zabraniał pozbawiać życia heretyków, aby nie przyspieszać ich pójścia do piekła, zanim przyznaliby się do błędu i ponownie zostali włączeni do kościoła, poza którym nie ma żadnego zbawienia. W średniowieczu pouczono lud chrześcijański przykładną torturą, nie wahano się także uśmiercać „zatwardziałych” heretyków, gdyż uważano, że w żaden inny sposób nie można postąpić. Kiedy nie było rady i żadne argumenty nie pomagały, nawet przemoc, nie było pomocy. Tomasz z Akwinu, jeden z największych średniowiecznych myślicieli, mówi w swych dziełach o tolerancji jako o grzechu. Dopiero zwycięski marsz reformacji w XVI wieku wymusił na katolikach zmianę poglądu na innowierców. Argumenty teologiczne katolickich myślicieli coraz częściej ustępowały argumentom racjonalnym. W XVI wieku rzecznicy tolerancji widzieli w heretyku człowieka pozostającego w błędzie, którego poprzez odpowiednie argumenty, cierpliwe kształcenie i wskazanie modelu życia należało jednak z czasem zachęcić do zmiany przekonania. Pierre de Belloy argumentował: *„jeżeli ktoś znajduje się w ciemnościach, to się go oświeca, nie zaś podrzyna mu gardło; jeżeli jest zarażony, trzeba go leczyć, nie zaś topić”*³. Kataklizm wojny trzydziestoletniej utwierdził różnice wyznaniowe między katolikami i innowiercami, pogłębił też przepaści nieufności, często przeradzającej się w nienawiść, której niejednokrotnie towarzyszył gwałt i przemoc. Religia dla wielu stanowiła źródło krzywd i bezprawia. Pokazał też jednak Europejczykom, że tą drogą dalej nie można iść. Argumenty racjonalne znów wzięły górę. Była to głównie troska o kompromis korzystny dla państwa, która prowadziła Józefa II do ogłoszenia polityki tolerancji, nie zaś zastosowanie w stosunku do poddanych zasady wolności sumienia. To przyszło dopiero później.

Pokój westfalski i życie religijne w Europie

Przed okresem tolerancyjnym relacje między poszczególnymi grupami religijnymi, władzą, Kościołem katolickim i państwem w przestrzeni środkowoeuropejskiej wyznaczały ustalenia pokoju westfalskiego zawartego w 1648 roku. Pokój ten zamykał krwawy okres wojen religijnych w Europie (1620-1648), które w historii określamy mianem wojny trzydziestoletniej. Wojna ta była największym i najbardziej brzemennym w skutki wydarzeniem XVII wieku. Druga połowa XVII wieku to w monarchii habsburskiej lata panowania Ferdynanda III (1637-1657) i Leopolda I (1657-1705). W czasie ich kilkudziesięcioletnich rządów wstrząsana konfliktami zbrojnymi Europa starała się

² Bérenger J., *Tolerancja religijna w Europie w czasach nowożytnych (XV-XVII wiek)*, Poznań 2002, s. 9 i następne.

³ Cyt. za Bérenger J., *Tolerancja religijna w Europie*, s. 13.

zapomnieć o kataklizmie i grozach wojny trzydziestoletniej, niestety często formą wywoływania kolejnych konfliktów.

Kluczowe dla rozwoju sytuacji w poszczególnych państwach było postanowienie pokoju westfalskiego z 1648 roku, który potwierdził prawo każdego władcy do zjednoczenia swojego terytorium poprzez jedną religię. Ponieważ każdy człowiek w tamtych czasach, z wyjątkiem Żydów, musiał należeć do jednego z uznanych kościołów chrześcijańskich, zawsze wyraźnie chodziło o ideologiczny monopol na pewnym terytorium. Po wystąpieniu Marcina Lutra obok katolików w Europie pojawiają się luteranie, których pozycja legislacyjnie jest ugruntowana w 1555 roku, kiedy na mocy pokoju augsburskiego luterńska konfesja augsburska została uznana za wyznanie równe rzymskokatolickiej konfesji w cesarstwie rzymsko-niemieckim. Wyznanie reformowane (kalwinizm) zostało dołączone do obu poprzednich dopiero pod koniec wojny trzydziestoletniej w 1648 roku. W Europie mogły pojawić się państwa (księstwa, margrabstwa) katolickie, luterskie lub kalwińskie, w zależności od wyznania władcy ziemskiego.

Postanowienia pokoju westfalskiego dawały też możliwość pewnego złagodzenia. Pozwalały one, aby tam, gdzie w 1624 roku ludność wyznania innego niż władca publicznie lub prywatnie, ale legalnie wykonywała swoje obowiązki religijne, mogła pozostać przy swoim pierwotnym wyznaniu. Ci, którzy nie zostali objęci takim złagodzeniem, musieli opuścić kraj lub żyć w ukryciu. Powyższe zwolnienia nie były jednak uprawnieniem prawnym, a mimo to stosowano je w różnych miejscach ówczesnej Europy, na przykład w niektórych niemieckich miastach cesarskich, takich jak Norymberga. Ale nie w monarchii Habsburgów, gdzie cesarz Ferdynand III wyraźnie odrzucił wszelkie złagodzenia i skorzystał z nieograniczonego prawa do egzekwowania wyznania, do którego sam należał.

Śląsk Cieszyński po wojnie trzydziestoletniej

Ustanowienia pokoju westfalskiego odnosiły się oczywiście również do Śląska Cieszyńskiego. Śląska nie dotyczyły te same postanowienia, co w Rzeszy, gdzie przyjęto, jak już podano, datę graniczną dla „marginesu restytucyjnego” rok 1624 i proklamowano równorzędną pozycję luteran i kalwinów. Wobec śląskich protestantów zastosowano zupełnie inne regulacje. Podstawy dalszego rozwoju stosunków kościelnych na Śląsku zawarte zostały w postanowieniach rozdziału V, par. 38-41 pokoju westfalskiego, mówiących o tym, że w księstwach, w których panowali książęta augsburskiego wyznania, mianowicie w Brzegu, Legnicy, Münsterbergu (Ziębicach) i Oleśnicy, tak samo jak we Wrocławiu, mieli zachować

prawa, jakie posiadali przed wojną (włącznie z wolnością wyznania)⁴.

Hrabiowie, szlachta oraz ich poddani, należący już bezpośrednio do komory królewskiej, podporządkowani zostali woli cesarza, który dysponował prawem *ius reformandi*, czyli prawem określania i zaprowadzania religii. Za wstawiennictwem króla Szwecji zwolniono ich akurat z rygoru opuszczania swej ziemi z powodu swego wyznania. Równocześnie zyskali oni zgodę na odwiedzanie nabożeństw ewangelickich w sąsiednich miejscowościach. Ewangelikom zezwolono na zbudowanie z własnych środków trzech nowych kościołów w księstwach śląskich – w Świdnicy, Jaworze i Głogowie. Nazwano je kościołami pokoju.

Z punktu widzenia cesarza pokój westfalski był złem koniecznym, które z upływem czasu miało ulec złagodzeniu czy wręcz kasacji, zwłaszcza, że papież owe postanowienia pokoju westfalskiego uznał za nieważne. Do ograniczenia praw ewangelików śląskich dążył zwłaszcza biskup wrocławski. W konsekwencji jego i jemu podobnych działań doszło do ograniczenia stanu posiadania ewangelików we wszystkich księstwach, w których względne prawa miał im zapewnić pokój westfalski.

Wyniki traktatu pokojowego nie zadowolili w pełni ani ewangelików, ani katolików. Obawiano się, a nawet z wielkim prawdopodobieństwem zakładano, że w przyszłości dojdzie pomiędzy obu stronami do kolejnych konfrontacji. Dążąc do ich zapobieżenia, ewangelikom śląskim udało się dzięki forsownej kampanii wprowadzić do tekstu pokoju westfalskiego uchwałę, która przyznawała królowi szwedzkiemu i ewangelikom niemieckim prawo do reprezentowania i obrony ewangelików austriackich na najbliższym sejmie państwowym lub przed cesarzem⁵. Stąd płynęła jedyna nadzieja dla ewangelików cieszyńskich, gdyż po śmierci Elżbiety Lukrecji (1653 r.) znaleźli się oni w bardzo trudnym położeniu. Księstwo Cieszyńskie weszło bowiem w bezpośrednie posiadanie Habsburgów.

Wolne od obaw o swój los nie mogły się czuć również inne księstwa śląskie. Ponad wszystkimi postanowieniami pokoju westfalskiego stało bowiem, jak już wiemy, jedno postanowienie zasadnicze, to mianowicie, wedle którego wolnym i niezawisłym stanom i władzom przysługiwało prawo do przeprowadzenia we własnej ziemi „reformacji” podług własnej woli. W praktyce oznaczało to, że zgodnie z własnym upodobaniem warstwy

⁴ Piętak S., Pindur D., Spratek D., *Dějiny evangeliků na Těšínsku od reformace do tolerance*, Český Těšín 2020, s. 117.

⁵ Benrath G. A. i in., *Quellenbuch zur Geschichte der evangelischen Kirche in Schlesien*, München – Oldenbourg 1992, s. 124; Materiały pokoju westfalskiego w języku czeskim starannie opracował w swej pracy dyplomowej Daniel Spratek. Patrz: Spratek D., *Právní poměry v evangelické církvi na Těšínsku v letech 1709-1781 a jejich vliv na uspořádání toleranční církve v Rakousku*, diplomová práce, Univerzita Karlova v Praze, Právnická fakulta, Katedra právních dějin, Praha 2000, s. 7-14.

uprzywilejowane mogły zaprowadzić na swojej ziemi religię ewangelicką lub katolicką. Takie prawo „zreformowania się” na religię katolicką zastrzegł sobie cesarz w swoich ziemiach austriackich. Podobnie zamierzał on postępować w księstwach, które weszły w jego posiadanie na Śląsku⁶. Innymi słowy, cesarz uzyskał wolną rękę, aby wszystkich ewangelików śląskich „obdarzyć równą niełaską”. Wykorzystując możliwości, które dawał mu pokój westfalski, przeprowadził w latach 1653-1654 generalną redukcję świątyń protestanckich na Śląsku, w następstwie czego na całym Śląsku Kościół katolicki przejął w tych latach 656 kościołów ewangelickich. Nastąpił okres największych prześladowań ewangelików na ziemi cieszyńskiej. Ulga przyszła aż na początku XVIII wieku.

Legalizacja kultu ewangelickiego w Cieszynie

Kiedy młody król szwedzki Karol XII (1682-1718) zaczął toczyć wojnę z Rosją, Danią i Augustem II, elektorem saskim, będącym równocześnie królem polskim, nikt się chyba w Cieszynie nie spodziewał, jakie korzyści mogą z niej wyniknąć dla ewangelików w Księstwie Cieszyńskim. Z punktu widzenia króla wojna miała bardzo pomyślny przebieg. Najpierw zmusił on Danię do zawarcia pokoju, potem pokonał liczniejsze wojska rosyjskie w bitwie pod Narwą (1700), po czym wkroczył do Polski i wyparł Augusta II z kraju, a pod jego naciskiem sejm obrał na króla Stanisława Leszczyńskiego. Wreszcie podążył przez Śląsk do Saksonii, gdzie w 1706 roku zawarł z Augustem II pokój. Ciągnąc przez Śląsk, Karol XII naocznie przekonał się o panującym tu ucisku religijnym i pod wpływem swych doradców postanowił zająć się sprawą ewangelików śląskich. Ówczesny władca Józef I (1678-1711) uwikłany był w wojnę z Francją o zdobycie korony hiszpańskiej dla młodszego brata Karola⁷. Wolał tedy nie angażować się zbytnio w spory i długie rokowania na temat wolności wyznaniowej z przebywającym w Saksonii Karolem XII, ale raczej skłonny był

⁶ Spratek D., *Právní poměry v evangelické církvi na Těšinsku*, s. 10.

⁷ Początek wojennego konfliktu nazwanego wojną o sukcesję hiszpańską, który wypełnił pierwsze dziesięciolecie XVIII w., był na swój sposób banalny. Dnia 1.11.1700 r. zmarł Karol II, który był ostatnim męskim ogniwem w łańcuchu generacyjnym rodu Habsburgów hiszpańskich. Ostatni Habsburg hiszpański nie miał następcy. Pierwotnie zamierzał uczynić swym dziedzicem Józefa Ferdynanda, syna elektora bawarskiego Maksymiliana Emanuela i Marii Antonii, córki Leopolda I. Kiedy jednak Józef Ferdynand przedwcześnie zmarł, Karol II wyznaczył na swego następcę Filipa z Anju, wnuka Ludwika XIV. Dwór wiedeński nie przyjął do wiadomości ostatniej woli Karola II, co stało się początkiem konfliktu zbrojnego, w którego wir wciągniętych zostało wielu władców Europy. Walczono na różnych frontach. Działania wojenne prowadzone w Italii ograniczyły stan posiadania papieża, który dał wobec Habsburgów głośny wyraz swej niewoli. Spór z papieżem nie przerósł co prawda w konflikt zbrojny, kulminował jednak w latach 1707-1708 i mógł mieć wpływ na decyzje zawarte w umowie altrandsztadzkiej. Do ustępstw wobec ewangelików skłoniło Józefa I być może również powstanie stanów węgierskich pod dowództwem Ferdynanda II Rakoczegego. Wojska węgierskie poniosły porażkę w bitwie pod Trenčynem w 1708 r., ale pokój szatmarski zawarto dopiero 29.4.1711 r., w czasie, kiedy Józef I już nie żył. Porównaj: Urfus V., *Císař Josef I – nekorunovaný Habsburk na českém trůně*, Praha 2004, s. 158.

przyjąć szybkie, choć niezbyt wygodne rozstrzygnięcie. Nie dziwi zatem, że pełnomocnik cesarza Jan Wacław Wratisław z Mitrowic miał po podpisaniu umowy nawet uczucie osobistego sukcesu, tym większe, że udało mu się, jak sam powiedział, mając na uwadze króla szwedzkiego, „dogadać się z tym dzikim człowiekiem”⁸. Umowa została zawarta dnia 22.8.1707 roku w wiosce Altransztadt. Nie doprowadziła ona co prawda do odnowienia postanowień pokoju westfalskiego, niemniej ustalała, że zamknięte szkoły i kościoły w księstwach legnickim, brzeskim, ziębickim i oleśnickim powinny zostać ponownie otwarte. Dalej postanawiała ona, że na mocy tej umowy, między innymi, w wyżej wymienionych księstwach śląskich oraz we Wrocławiu musi być zwróconych ewangelikom 120 zamkniętych wcześniej kościołów⁹.

W Cieszynie oczekiwano, że ewangelicy odzyskają kiedyś zabrane przez katolików kościoły. W związku z tym, że oczekiwania te okazały się płonne, ewangelicy cieszyńscy podjęli działania na rzecz budowy nowego kościoła. Prawo na jego budowę udało się ostatecznie wywalczyć ewangelickiej arystokracji i szlachcie cieszyńskiej. Dnia 27.1.1709 roku cesarz wydał tak zwany „reces egzekucyjny”, czyli dodatkowe postanowienia w sprawie realizacji uzgodnień zawartych w ugodzie altransztadzkiej. Między innymi na mocy recesu egzekucyjnego zezwolono na wybudowanie kolejnych sześciu kościołów, które miały zostać urządzone na sposób kościołów pokoju w Świdnicy, Jaworze i Głogowie. Kościoły te powstały w Żaganiu, Kożuchowie (Freystadt), Jeleniej Górze, Kamiennej Górze (Landshut), Miliczu i w Cieszynie¹⁰. Nazwano je kościołami darowanymi z łaski, kościołami łaski (Gnadenkirche, kostely milosti), chcąc w ten sposób uwypuklić fakt, iż cesarza nie zmuszała do podjęcia takiej decyzji żadna umowa, ale że podjął ją z własnej, dobrej woli, niejako ponad wymiar tego, do czego był zobowiązany. Od tej pory działał w Cieszynie legalnie zbor ewangelicki, którego granice tworzyło całe Księstwo Cieszyńskie, a nawet je przekraczał, bo do zboru uczęszczali ewangelicy z Pszczyny i okolic. Cieszyn stał się celem tajnych pielgrzymek morawskich ewangelików, którzy znajdowali tu mocne wsparcie duchowe. Pod wpływem kazań pietystycznie ustawionych pastorów cieszyńskich resztki tajnych wyznawców Jednoty Braterskiej na Morawach zmobilizowały się na początku lat dwudziestych XVIII wieku do wielkiego czynu. Pod dowództwem Krystiana Dawida opuścili bracia morawscy ziemię swoich przodków i udali się za wolnością religijną do sąsiednich Łużyc, gdzie na majątkach ewangelickiego ziemianina Ludwika Zinzendorfa założyli osadę

⁸ Tamże, s. 152.

⁹ Spratek D., *Právní poměry v evangelické církvi na Těšínsku*, s. 18.

¹⁰ Michejda K., *Dzieje Kościoła ewangelickiego w Księstwie Cieszyńskim*, Cieszyn 1909, s. 93.

Hernhut. Po wielkim przebudzeniu duchowym, które nastąpiło w latach trzydziestych, organizowali stąd misje chrześcijańskie do całego świata. Zbory przez nich założone są dziś częścią Kościoła braci morawskich (Moravian Church).

Ten przykład nam uzmysławia, że w Cieszynie po założeniu zboru wcale nie panowała tolerancja religijna. Ewangelicy nadal traktowani byli jako osoby drugorzędne i nadal doświadczali gorzkich łyków dyskryminacji.

Patent tolerancyjny i rozwój kultu ewangelickiego

Tolerancja religijna zapanowała w Europie dopiero po pojawieniu się myśli filozoficznej oświecenia. W monarchii habsburskiej był to okres rządów Marii Teresy (1740-1780) i Józefa II (1780-1790). W tym czasie pojawiają się pierwsze przejawy protoindustrializacji, powstają manufaktury, pierwsze komórki gospodarki przemysłowej. Potrzebni są zagraniczni fachowcy, którzy jednak często wyznają niekatolickie wyznanie wiary. Sprowadzenie ich na ziemie habsburskie jest niemałym kłopotem. Uciskani z powodów religijnych poddani coraz częściej, tak jak Krystian Dawid ze swymi druhami, uciekają do sąsiednich krajów, szczególnie do nieprzyjacielskich Prus, powodując podwójną szkodę. Swoją ucieczką wspomagają przeciwnika, a w dodatku zostawiają po sobie niezagospodarowane pola, które zostawały leżeć ugorem. W 1772 monarchia habsburska uczestniczyła w pierwszym rozbiórce Polski. Na terytoriach w ten sposób zyskanych znajdowały się spore grupy innowierców, które chcąc ich nawrócić na wiarę katolicką, musiałyby zostać poddane gwałtownej, budzącej pogorszenie społeczne rekatolizacji. Rodziły się prowokacje ze strony katolickiej mające na celu ujawnić i pacyfikować ukrytych ewangelików. Każda taka prowokacja wywoływała pogorszenie społeczne, napięcia wśród obywateli i falę protestów. Wyczerpujące walki w XVIII wieku postawiły monarchię habsburską przed kryzysem finansowym. Monarchia stanęła przed koniecznością przeprowadzenia głębokich reform społecznych i gospodarczych¹¹. Swoją szczególną rolę miały odegrać też reformy życia religijnego, które przyniosły upragnioną tolerancję.

Maria Teresa, bardzo pobożna, wykształcona na tradycjach katolickich, z jednej strony czuła się zmuszona do podtrzymywania zasad Domu Austriackiego, dlatego zezwoliła na uciskanie poddanych protestanckich oraz na prześladowanie Żydów, z drugiej strony przyjmowała nowoczesne myśli filozoficzne i pośrednio przygotowywała drogę do tolerancji. Czuła się odpowiedzialna za zbawienie swoich poddanych, ale jednocześnie uważała się

¹¹ Veber V., Hlavačka M., Vorel P., Polívka M., Wihoda M., Měřínský Z., *Dějiny Rakouska*, Praha 2002, s. 341-359.

za ich matkę i brała pod uwagę doczesne szczęście swych dzieci. Poza tym czuła się odpowiedzialna wyłącznie przed Bogiem i nie uważała za konieczne słuchania Kurii Rzymskiej w kwestiach reform w dziedzinie kościelnej. Dlatego też podjęła działania, które zmieniły życie religijne i kulturalne monarchii oraz otworzyły drogę dla patentu tolerancyjnego w 1781 roku.

Maria Teresa przełamała monopol jezuitów. W 1759 roku pozbawiła ich kontroli nad komisją cenzury, którą posiadali od ponad wieku. Osłabienie monopolu jezuitów w latach sześćdziesiątych XVIII wieku, a potem kasata jezuitów w latach siedemdziesiątych, narzuciły modernizację szkolnictwa, w której wielką rolę odegrała właśnie cesarzowa. Zgodnie z radami swoich radców starała się najpierw unowocześnić szkolnictwo wyższe, a w szczególności uniwersytety w Wiedniu, Pradze, Peszcie, Fryburgu i we Lwowie. Uniwersytet praski został zmodernizowany. W 1761 roku usunięto jezuitów z wydziału teologicznego, który kontrolowali od 1620 roku, zastąpili ich augustianie i dominikanie, utworzono nowe katedry odpowiadające orientacjom intelektualnym ówczesnych, postępowych myśli filozoficznych. Państwo kontrolowało nauczanie tworząc programy i podręczniki oraz przeprowadzając inspekcje w ośrodkach szkolnych. Włączyło w tą działalność Kościół katolicki, zatrudniając wielu księży jako nauczycieli i pozostawiając obowiązkowo naukę katechizmu w kolegiach. Na uniwersytetach, podobnie jak w kolegiach, przełamano monopol łaciny, a kształcenie miało odbywać się w języku niemieckim.

Rząd interesował się też szkolnictwem podstawowym. Sądono, że dobry chrześcijan powinien mieć minimum wykształcenia. Do śpiewu, czytania i katechizmu, tradycyjnie nauczanych w szkołach parafialnych, dołączono pisanie oraz liczenie. Nową rzeczą było kształcenie podstawowe obowiązkowe dla chłopców, jak i dziewcząt. Reforma szkolna wprowadzona w 1773 roku postawiła Austrię na równi z krajami zachodnimi. I to był dopiero początek. Reformy dalej kontynuował jej syn Józef II¹².

Józef II inaczej wyobrażał sobie rolę monarchii niż jego matka. Przede wszystkim nie uważał, by w interesie państwa mogła być kontynuowana ścisła polityka kontrreformacyjna, która cechowała monarchię austriacką od 1620 roku. Za przesadę uważał twierdzenie, że jest wyższym człowiekiem, ponieważ ma sławnych przodków. Młody monarcha odrzucił więc królewską tradycję, genealogię, mistykę i mitologię, po to, aby być odtąd człowiekiem pośród ludzi, pierwszym sługą państwa, który tylko ludowi zawdzięcza władzę absolutną. Identyfikację monarchii z jego krajami dziedzicznymi zastąpiło identyfikowanie władzy

¹² Z licznych życiorysów Józefa II polecam pracę: Magenschab H., *Josef II. Revolucionář z boží milosti*, Praha 1999.

z jego ludem. Państwo patrymonialne przekształciło się w państwo suwerenne, w służbę którego wszyscy słudzy od pierwszego do ostatniego powinni się poświęcać. Tolerancja religijna była koniecznością ze względu na ludzi powierzających władzę monarsze.

Koncepcja tolerancji Józefa II nie wynikała tylko z różnicy pokoleniowej z jego matką czy głębokiego wpływu filozofii oświecenia, ale ze sposobu pojmowania prawa naturalnego. Źródła józefinizmu należy szukać w niemieckiej koncepcji prawa naturalnego z końca XVII wieku. Filozofowie wpoili do umysłu Józefa II zasadę, że żadna władza nie może panować nad ludzkim sumieniem, dlatego nikt nie ma prawa narzucać swym poddanym tego, w co powinien wierzyć. Należy jednak chronić państwo przed fałszywymi dogmatami, wspierać własną religię oraz powstrzymywać spory wyznaniowe przy użyciu perswazji, a nie siły. Dalej uważał, że interesy państwa powinny dyktować monarsze jego politykę wyznaniową, więc gdy wymagała tego sytuacja, powinno się tolerować mniejszości. Rozróżniał jednak wyraźnie między wyznaniem historycznymi, które trzeba tolerować, a sektami, które należy skazywać na banicję, bez żadnych innych form represji. Tolerancja religijna, w jego rozumieniu, oznaczała wolność piastowania urzędów, kupowania ziemi i wykonywania zawodu przez poddanych, bez względu na ich przynależność wyznaniową. Wszyscy ludzie mają prawo do ochrony ze strony państwa. Sądził, że wszystkie próby ingerencji w kwestiach sumienia były niewybaczalnym wmieszaniem się w sprawy Boga. Idee Józefa II uważane były jako zbyt śmiałe, dlatego musiał on czekać aż do 1780 roku, zatem do śmierci swej matki, by je zrealizować.

Kiedy tylko zmarła Maria Teresa (29 XI 1780), zaczął się sypać na monarchię habsburską grad cesarskich dekrétów. W ciągu dziesięciolecia swych osobistych rządów Józef II wydał ich 6000¹³. Były okresy, kiedy każdego dnia wydawano po dwa reformatorskie dekrety¹⁴. Cesarz przeprowadził równocześnie reformy administracyjne, społeczne, skarbowe, gospodarcze, sądownicze, szkolne i kościelne. Patent tolerancyjny cesarz Józef II wygłosił 13 października 1781 roku dla krajów dziedzicznych, 20 października dla Węgier, a 8 listopada dla Siedmiogrodu¹⁵.

Patent tolerancyjny otworzył nowy etap w historii Kościoła ewangelickiego na Śląsku. Dokument ten zakończył najtrudniejszy okres prześladowań wiary ewangelickiej w monarchii habsburskiej¹⁶. W myśl patentu w tych miejscowościach, w których do Konfesji augsburskiej

¹³Rostowski E., *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1994, s. 486.

¹⁴Chlup V., *Západ. Kronika naší kultury*, Olomouc 2017, s. 629.

¹⁵Więcej na ten temat: Melmuková E., *Patent zvaný toleranční*, Praha 1999, s. 31-41.

¹⁶Bednář F., *Zápas moravských evangeliků o náboženskou svobodu v letech 1777-1781. Prameny k dějinám tolerančního patentu*, Praha 1931, s. 594-597.

zgłosiło się 500 wyznawców lub 100 rodzin, mógł powstać zbór ewangelicki. Odpowiednia liczba akatolików potrzebna była do utrzymania pastora, nauczyciela, zboru i szkoły. Utrzymanie zborownicy ponosili z własnych kosztów. Akatolicy otrzymali pozwolenie na budowę własnego domu modlitwy – bez oficjalnego wejścia od strony ulicy oraz bez wieży i dzwonów. Mogli powołać nauczyciela i wybudować szkołę.

Patent tolerancyjny w praktyce cieszyńskiej

Na fali zrywu aktywności w Księstwie Cieszyńskim i bielskim państwie stanowym powstały nowe zbory ewangelickie w Bielsku, Bystrzycy, Błędowicach Dolnych, Jaworzu, Ligotce Kameralnej, Wiśle (wszystkie w 1782 r.), Ustroniu (1783), Goleszowie (1785), Nawsiu (1785/1791), Drogomyślu (1787/1788) i Starym Bielsku (1820/1827 – wydzielone z Bielska). Dla wszystkich tych zborów Kościół łaski w Cieszynie był zbozem macierzystym. Administracyjnie luterzańskie zbory na Śląsku Cieszyńskim zostały wcielone do morawsko-śląsko-galicyskiej superintendentury wyznania augsburskiego (1784). Na stanowisko superintendenta został powołany dotychczasowy pastor cieszyński Traugott Bartelmus (1735-1809). Jego zasługą było podzielenie rozciągającej się na wiele krajów superintendentury na senioraty: morawski i galicyjsko-bukowiński. Śląsk stał się osobnym senioratem dopiero w 1807 roku. Ślaskimi seniorami w okresie tolerancji byli: Johann Georg Schmitz (Bielsko, 1807-1810), Andrzej Paulini (Bystrzyca, 1811-1827), Josef Franz Schimko (Bielsko, 1828-1858) i Carl Samuel Schneider (Bielsko, 1858-1864).

Cesarz, oprócz rozporządzeń tolerancyjnych dekretem z 1 listopada 1781, uwolnił chłopów od obowiązków pańszczyźnianych, przez co doszło do przemiany systemu stanowego. Po zniesieniu poddaństwa chłopów nie było już możliwe wykluczenie ich ze współodpowiedzialności i współdecydowania w sprawach Kościoła i szkoły. Od 1818 roku szlachta ewangelicka całkowicie wycofała się z życia zboru cieszyńskiego. Rolę szlachty, której zbór zawdzięczał swe powstanie, budowę kościoła łaski i szkoły, domów zborowych i mieszkań dla nauczycieli oraz konwiktu, przejęła rozproszona w okolicznych gminach polska ludność wiejska oraz rozrastające się powoli niemieckie mieszczaństwo w Cieszynie. Tak samo w nowo powstałych zborach prawa i obowiązki patronackie wykonywał i zabezpieczał zbór. W praktyce oznaczało to, że w kierowaniu zbozem i szkołą mogła się realizować wola ludu cieszyńskiego, czego oznaką było wprowadzanie w życie zboru i szkoły języka ludu, czyli języka polskiego. Dopiero teraz lud cieszyński mógł z siebie zrzucić brzemię posługiwania się językiem urzędowym (łacińskim, czeskim lub niemieckim) na rzecz posługiwania się językiem stosowanym w życiu codziennym, czyli językiem polskim.

Zbory przystąpiły do powoływania pierwszych duchownych i nauczycieli. W ośmiu z jedenastu zborów kraju cieszyńsko-bielskiego zostali powołani przez te wspólnoty duchowni z Górnych Węgier, czyli dzisiejszej Słowacji. Przybyli: do Bystrzycy Andrzej Paulini (1782-1803) i jego syn Andrzej Paulini (1803-1829); do Błędowic Daniel Wagner (1783) i Ferdynand Szelecseny (1784-1794); do Drogomyśla Jerzy Gotfryd Jursa (1788-1804) i Michał Krzysztof Orgoni (1792-1804); do Ligotki Kameralnej Stefan Nikolaides (1782-1808); do Nawsia Józef Paulini (1792-1804), syn bystrzyckiego pastora Andrzeja Pauliniego i Karol Józef Nikolaides (1804-1820), syn Stefana Nikolaidesa z Ligotki Kameralnej (1804-1820); do Ustronia Michael Seletin (1785-1797); do Wisły Samuel Kosany (1782-1788), Andrzej Lihocki (1788-1794), Jan Rakowski (1802-1818) i Michał Kupferschmid (1818-1867). Z innych regionów przybyli: do Bielska pochodzący z Wirtembergii pastor w Trieście Jan Ludwig Fischer (1784-1806); do Ustronia ze Vsetina na Morawach Samuel Schimko (1806-1810), który następnie przeszedł do Cieszyna (1810-1834); do Nawsia Józef Franciszek Schimko (1821-1826), który następnie przeszedł do Bielska (1826-1858), oraz w latach 1826-1874 Jan Wikler, również do Nawsia¹⁷. Księża, którzy przybyli do wiejskich zborów cieszyńskich, musieli nauczyć się władać językiem polskim, w przeciwnym razie byłoby tu bezużyteczni.

Patent tolerancyjny oznaczał również nowy rozdział w historii szkolnictwa ewangelickiego w Austrii. We wszystkich śląskich zborach dzięki patentowi zostały powołane do życia przez zbory szkoły zborowe. Zaraz po ogłoszeniu patentu tolerancyjnego na Śląsku Austriackim powstało 21 szkół ewangelickich. Dla porównania, w tym samym czasie w całych Czechach powstało 7 szkół, a na Morawach 8¹⁸. We zborach na wsi cieszyńskiej były to prawie bez wyjątku jednoklasowe szkoły trywialne, uczące religii, pisanie i czytania oraz czterech podstawowych działań arytmetycznych. Językiem nauczania był od początku założenia szkoły albo później wprowadzony język ludu, czyli język polski. Podręczniki ze względu na władze administracyjne w Brnie początkowo były czeskie, później zamieniane na polskie.

Patent tolerancyjny nie usunął wszystkich krzywd i ograniczeń, które ewangelicy w przeszłości musieli znosić. Wyznawcom konfesji augsburskiej zezwoliło się wprowadzić na praktykowanie własnego kultu, ale działanie to traktowane było jako inicjatywa prywatna, tolerowana przez państwo. Religia katolicka zachowała nadrzędną pozycję jako religia

¹⁷Wagner O., *Kościół macierzysty wielu krajów. Historia Kościoła Ewangelickiego w Księstwie Cieszyńskim w latach 1545-1918/1920*, Bielsko-Biała 2008, s. 134.

¹⁸ Nešpor R.Z., *Luteráni v českých zemích v období protireformace a náboženské tolerance (1620-1861)*, [w:] *Luteráni v českých zemích v proměnách staletí*, red. J. Just, R.Z. Nešpor, O. Matějka et al., Praha 2009, s. 166.

państwowa. W myśl patentu tolerancyjnego jedynie katolikom przysługiwało prawo odprawiania publicznych otwartych nabożeństw. Niemniej luteranom nawet tak ograniczony status dawał pewne możliwości rozwoju.

Patent tolerancyjny pozwalał niekatolikom w całej Austrii wyznawać swoją wiarę według konfesji augsburskiej lub helweckiej, inne konfesje ewangelickie nie były dozwolone. Swoisty statut miał Kościół prawosławny. Tolerowani w pewien sposób byli też Żydzi. Ograniczenia ewangelików zawarte w Patencie tolerancyjnym zniósł dopiero rewolucyjny rok 1848, a zupełną wolność przyniósł patent protestancki z 1861 roku.

Podsumowując można stwierdzić, że w Europie nowożytnej tolerancja nie istniała w takim sensie, jaki jej dziś nadajemy, dopiero pod koniec XVIII wieku jednostka mogła swobodnie praktykować wybrane przez siebie wyznanie. Patent tolerancyjny Józefa II odegrał istotną rolę, ale nie doprowadził do całkowitego zaistnienia pluralizmu wyznaniowego. Niemniej jednak jego ograniczone kontury umożliwiły rozwój życia ewangelickiego na Śląsku Cieszyńskim w sposób dynamiczny, do tej pory niewyobrażalny i postawiły fundamenty współczesnego Kościoła ewangelickiego na Śląsku Cieszyńskim po obu stronach rzeki Olzy.

Stanislav Piętak,
emeritní biskup SCEAV

Dopad tolerančního patentu na život evangelíků v Těšínském Slezsku

První dějiny křesťanské církve, jak je sepsal evangelista Lukáš ve Skutcích apoštolů, začínají odkazem na evangelium, které líčí, co Ježíš činil a učil, co nařídil apoštolům, jak je učil o království Božím a jak jim po svém umučení mnoha způsoby prokázal, že žije. Pak je vyslal do světa, aby v moci Ducha svatého byli jeho svědky (Skutky svatých apoštolů 1,1-11). Ukřižovaný a vzkříšený Ježíš Kristus ve své církvi nadále žije, působí, učí ji a vysílá do světa se svědectvím o jeho mocných činech a jeho druhém příchodu. Kristovo evangelium nadále dává život a růst církvi i přes odpor tohoto světa. Dějiny evangelíků augsburského vyznání na Těšínsku to dokládají a my se z nich můžeme učit, abychom žili s Kristem, šířili jeho evangelium a předali ho dalším generacím. *Historia est magistra vitae - dějiny jsou učitelkou života*. Anglické přísloví nám připomíná hlubokou pravdu: *History is His story – dějiny jsou jeho příběh*.

Průlom svobody, jenže velmi omezený

Podle sčítání obyvatel z roku 1770/1 žilo v Těšíně, který byl největším městem regionu, 3831 obyvatel. Pak následovalo Bílsko 3397, Frýdek 2490, Fryštát 1046, Bohumín 850. Z poddanských měst největší byl Jablunkov 1461. Pro srovnání Opava, hlavní město korunní země, měla 8598 obyvatel.

Koncem roku 1653 byla v Těšíně ustavena náboženská komise, a tím byla zesílena rekatolizace. Evangelíkům, kterým pohrdlivě říkali akatolíci (česky: nekatolíci), bylo od roku 1654 zakázáno působit ve veřejném životě, zasedat v orgánech městské rady a soudnictví, být ve stavu měšťanském nebo v řemeslnickém cechu. Po příchodu jezuitů do Těšína v roce 1670 byla tato omezení dodržována stále přísněji. Evangelíci nejenže nesměli veřejně působit, ale nesměli se ve městě ani usazovat, ani podnikat. Jejich postavení nezměnila ani Altranstädtská smlouva z roku 1707. Lépe na tom nebyli ani v jiných městech, i když tam byla evangelická vrchnost (jako např. v Bohumíně), kde od roku 1697 už byli jen dva evangelíci. Výjimku tvořilo Bílsko, kde se podařilo obhájit vysokou míru náboženské svobody. Jedenáct let před tolerančním mělo patentem Bílsko 81,7% evangelíků, ostatní města v knížectví jich neměla ani 10%. V Jablunkově byli pouze 2 evangelíci, ve Frýdku, Strumění a Bohumíně ani jeden. Evangelíci ustáli pronásledování především na venkově knížectví. Tam přece jen měli více možností tajně čerpat duchovní sílu z Gdaňské Bible, Třanovského Citary sanctorum, Dambrovského postily a tajných bohoslužeb na dvorech evangelické šlechty nebo v krytých zákoutích lesů pod širým nebem.

Vraťme se ještě k označení „nekatolík“. Martin Luther a jeho spolupracovníci si na rozdíl od jiných reformátorů předsevzali zachovat v učení a praxi církve nejen to, co Písmo svaté prikazovalo, ale i to, co nezakazovalo. Přitom rázně odmítli pozdější nános sporného učení a zvyků rozporných s učením Písma. Požadovali návrat k původnímu učení křesťanské církve, které jednoznačně odkazuje na Ježíše Krista - *nezastupitelnou hlavu církve*. Za nekatolictví a sektářství naopak označili to, co se odklání od kanonických knih Bible svaté,

kteře byly přijaty prvotní církví. Proto Jan Amos Komenský, když chtěl z exilu povzbudit své německy mluvící spoluvěřící v okolí Fulneku, napsal katechismus, který nazval *Prastaré křesťanské katolické náboženství* (*Die Uralte Christliche Catholische Religion*). Ve šlépějích reformátorů takto poukazoval na odklon římsko-katolické teologie od Písma svatého ve prospěch tradice a odkazoval na kontinuitu všeobecné církve v reformaci, zachovávající učení apoštolů. Naši předkové se tedy nepovažovali za nekatolíky, což jim bylo vnucováno, ale za evangelíky. Nechtěli být římskými katolíky, ale katolíky ve smyslu povšechné církve založené na evangeliu Ježíše Krista.

Po vydání tolerančního patentu pro Rakousko 13. října 1781 a jeho vyhlášení v Opavě pro rakouské Slezsko 30. března 1782 nastaly tyto změny:

- Luteránům, reformovaným a pravoslavným bylo povoleno soukromé odbavování bohoslužeb.
- Římsko-katolické vyznání zůstalo státním náboženstvím a římsko-katolická církev nadále vládnoucí církví s právem veřejných obřadů.
- Nekatolíci tam, kde jich bylo 500 osob nebo 100 rodin, mohli zažádat o povolení ke stavbě domu modlitby (Bethaus) s vchodem z neveřejného prostranství, bez věže a zvonů.
- Pastoři potřebovali k nástupu do služby císařský souhlas, který jim byl udělován prostřednictvím těšínské konsistoře, v jejímž čele byl římský katolík.
- Nikdo sice nesměl být nucen k účasti v katolických procesích nebo obřadech, ale to bylo římsko-katolickým klérem často překračováno.
- Povinnost vychovávat děti v římsko-katolické víře pro evangelíky byla zrušena. Když otec byl římský katolík a matka evangelička, všechny děti musely být vychovávány římsko-katolicky. Když otec byl evangelík a matka římská katolička, chlapci směli být pokřtěni v evangelické církvi, ale děvčata v římsko-katolické. Děvčata ze smíšeného manželství se v žádném případě nesměla hlásit k evangelickému vyznání.

Začátky obnovy církve nebyly jednoduché. Římský klér nemohl snést uznání omezených svobod jinověrcům. Papež Pius VI. jel do Vídně přesvědčit císaře, aby zrušil toleranční patent. Marně. Tolerance však nenastolila spravedlivé urovnání vztahů mezi církvemi. Zabavené kostely nebyly vráceny, do volby pastorů zasahovala vrchnost pod tlakem vládnoucí církve s horlivými jezuiti a konverze byla všemožně brzděna. I přesto evangelické sbory začaly vzkvétat. Na nynější české straně těšínského knížectví byly založeny nové sbory – Dolní Bludovice, Komorní Lhotka, Bystřice, Návsí - a ze zbylé části mateřského sboru v Těšíně víc než polovina jeho členů se po roce 1920 ocitla na české straně.

Z příchozích kazatelů (většinou z Uher) se většina velmi zasloužila o rozvoj nově založených sborů. Výjimečně docházelo k porušení kázně. V samotných začátcích nejvíce tím utrpěl sbor v Bludovicích. První dva pastoři museli být suspendováni – Daniel Wagner (1783-84) a Ferdinand von Szelecsényi (1784-93). Stejně tak v Návsí Karel Josef Nikolaides byl odvolán v závěrečné fázi své služby.

Z jedné strany, nás rmoutí, že tu přicházeli nejen ti, kteří byli poslušní Božímu povolání, ale i ti, kteří zklamali. Z druhé strany můžeme z toho usuzovat, že lidé zakládající

sbory a jejich představitelé respektovali biblické nároky na kazatele Božího slova a z Písma také čerpali sílu k nápravě. Udržet kázeň v církvi, která po téměř sto třiceti letech od odebrání kostelů a vyhnání pastorů a učitelů začínala znovu, nebylo jednoduché. Můžeme to ostatně vytušit z kázání superintendenta Jana Traugotta Bartelmuse: „*Rozhodnutí sboru mě ještě zdaleka neosvobozuje od strachu a obav. Zdá se mi, že nejste jednotní, což je nebytně nutné k dobrému tělesnému i duchovnímu prospěchu křesťanského sboru.*“¹⁹ A přece se bludovický sbor vzpamatoval, mohutně rozrostl a v dějinách církve sehrál významnou úlohu. Stejně jako další evangelické sbory spolu s chrámem a farou postavil školu. Všechny tyto tři objekty byly ohroženy před bitvou tří císařů 2. prosince 1805, když vojsko cara Alexandra I. táhlo na pomoc císaři Františku I. proti Napoleonovi I. a jeho část se utábořila na chrámovém nádvoří. Vojáci tam postavili tři vozy se střelným prachem a mezi nimi si za sychravého listopadového počasí udělali oheň. Pastor sboru Samuel Traugott Bartelmus přiměl velitele k přemístění tak nebezpečného nákladu.

Toleranční sbory se rozvíjely v neklidné době – vojska na svých taženích vyžadovala obživu, často s sebou přivlekla nemoci, narušovala řád a morálku domácího obyvatelstva a způsobovala bídu. Za těchto okolností evangelíci jako druhořadí občané říše to neměli snadné, a přece dbali na kvalitní výchovu své mládeže a důstojnou péči o potřebné. Zakládali evangelické školy a po vydání *protestantského patentu* v roce 1861 také osvětové a dobročinné spolky i nemocnice. Ze zdejšího sboru vyšli například vynikající teologové, kteří se významně podíleli na překladu Písma svatého z původních jazyků do polštiny: biskup a profesor Starého zákona Jan Szeruda (26. prosince 1889 ve Vendryni – 21. března 1962 ve Varšavě) nebo profesor Wiktor Niemczyk (20. listopadu 1898 v Bystřici – 18. listopadu 1980 ve Varšavě), rektor Křesťanské teologické akademie.

S čím lidé přicházeli do obnovené církve?

Konvertité museli při přestupu do evangelické církve absolvovat šestitýdenní přeškolení v římsko-katolické církvi. Na otázku, proč chtějí být evangelíky, říkali, že touží Večeři Páně přijímat pod obojí způsobou (chléb i víno) a číst Boží slovo, což v římsko-katolické církvi nemohou.²⁰ Nechtěli stavět svou víru mimo pilíře, které byly od samého začátku pro křesťanskou církev podstatné – apoštolské učení, svornost v Kristu, lámání chleba a modlitba (Sk 2,42). Tajní evangelíci věděli, že Písmo svaté nemůže být upozaděno tradicí a Večeře Páně nemůže být bez Kristovy krve. V Janově evangeliu Pán Ježíš říká, proč je důležité, abychom přijímali jeho tělo i krev a činili to s vírou: „*Kdo jí mé tělo a pije mou krev, má život věčný a já ho vzkřísím v poslední den. Neboť mé tělo je pravý pokrm a má krev pravý nápoj. Kdo jí mé tělo a pije mou krev, zůstává ve mně a já v něm.*“ (J 6,54-56)

Zápas o věrnost vyznání založeném na Písmu svatém

V čem se vrátili těšínské evangelíci v 16. století k učení prvotní církve? Pro jednotu v Kristu odmítli jednotu v papežství, Večeři Páně začali slavit podle Kristova ustanovení

¹⁹ Jana Raclavská. *Mowy pastorów cieszyńskich przełomu XVIII i XIX wieku.*

In: J. Raclavská, U. Kolber i J. Szymeczek. *Kazania cieszyńskie*, Czeski Cieszyn, Kongres Polaków w Republice Czeskiej, 2022, s. 76. ISBN 978-80-87381-31-1.

²⁰ Veronika Tomášová. *Evangelíci na Těšínsku v tolerančním období (1781-1861)*. Český Těšín, SCEAV, 2018, s. 29. ISBN 978-80-87340-03-5.

a modlili se jen k Bohu Otci, Synu a Duchu svatému, nikoli ke stvořeným bytostem – andělům, Panně Marii a svatým. Boží Slovo bylo pro ně nenahraditelným zdrojem víry. Vyjadřovali to všemi možnými způsoby už na samotném počátku reformace na Těšínsku. Například gutský kostel z roku 1563 měl zvon z roku 1565 s nápisem: *Verbum Domini manet in aeternum* (Slovo Páně trvá na věky). Že tímto způsobem luteráni vydávali svědectví o své víře, svědčí zachovalé zvony z tohoto období i z jiných míst. Stejný nápis je na zvonu z roku 1577 ve Vikanticích na Šumpersku nebo z r. 1599 v Bludově.²¹ Kampanologický výzkum (nauka o zvonech) v naší zemi nemůže pominout toto nádherné poselství z reformačního období. Zřetelně v něm rezonuje Slovo Boží, a to je nejvzácnější odkaz našich předků.

Za pietistického probuzení v začátcích 18. století se naši předkové nadále pevně drželi augsburského vyznání víry v Boha a jeho slovo. Nápis na stříbrné minci, kterou stavitelé vložili pod základní kámen Ježíšova chrámu v Těšíně při jeho posvěcení v roce 1710, hlásá: „*Chceš vědět, jaké jsou základy našeho chrámu? Milost Ježíše... Bible svatá... a do třetice – nezměněné augsburské vyznání.*“

Také sbory založené na Těšínsku po vydání tolerančního patentu zůstaly věrný augsburskému vyznání. Ujišťuje nás o tom opakovaně vydávána učebnice *Nauka evangelii Chrystusowej* (1818) od Ondřeje Pauliniho, kázání tolerančních kazatelů a další zdroje. Všimněme si důrazu na Písmo svaté v kázáních dvou pastorů – Wilhelma Raschke z Bystřice a Leopolda Otta z Těšína. Wilhelm Raschke, bystrický pastor, v kázání na první adventní neděli (1839) vysvětluje poselství čtyř adventních nedělí: „*Každým rokem církev slaví narození Ježíše: Ježíše, v němž byla započata nová, šťastná doba, jehož evangelium je stále spasitelnou pravdou. Ježíše, který se nám stal moudrostí od Boha, spravedlností, posvěcením a vykoupením.*“²² V kázání na dvacátou čtvrtou neděli po svaté Trojici (1839) očekává ohlas zvěstování Božího slova v životě posluchačů: „*Známost Boží vůle nestačí, musí se také podle ní žít... Tak tedy má evangelická církev a každý evangelický sbor svítit jako světlo ve světě, zrak mnohých je upřen na nás, jak žijeme... Nejmilejší! Už osm týdnů míváme každou neděli prázdné lavice v kostele. Proč? Protože se blíží advent, a v každé obci koumají, jak ještě ty poslední neděle protancovat a prohýřit... Co si mají myslet jinověrci, když vidí, že mezi evangelíky jsou lidé falešní, lživí, pomstychtiví, opilci, zloději, křivopřísežníci, prostopášníci? Ó, prosme vroucně, aby nás Bůh svou slavnou mocí posílil, abychom přinášeli ovoce dobrých skutků a vzrůstali v Boží známosti.*“²³ Kázání při posvěcení kostela v Ustroni, 25. července 1838, začíná zvoláním: „*Haleluja! Haleluja zpíváme tobě, Pane Bože všemohoucí a veliký, který nebydlíš v chrámech postavených lidskou rukou, ale tvým trůnem jsou nebesa a podnoží tvých nohou země.*“ A končí s výhledem na nebeský chrám: „*Bratři a sestry! Dům Boží je předsíní nebe. Kéž ním se stane i tobě, ustronský sbore! Ať slouží cíli, k němuž byl dnes posvěcen. Ať se všem, kteří tu budou vcházet a vycházet, otevrou brány Božího království! Amen.*“²⁴

²¹ Leoš Mlčák, *Zvony na Šumpersku a Jesenicku*. Olomouc, Národní památkový ústav, 2004, s. 24-25. ISBN 80-86570-03-7.

²² Wilhelm Raschke. *Kazania na lekcye niedzielne i świąteczne*. Do druku przygotował ks. Karol Michejda. Cieszyn, Edward Feitzinger, 1888, s. 11-12.

²³ Tamtéž, s. 542.

²⁴ Tamtéž, s. 568 a 576.

Leopold Otto, vynikající pastor, který působil v Těšíně v letech 1866-75, v kázání na druhou neděli adventní ještě před nastoupením do služby v Ježíšově chrámu kázal: „*Všichni máme slovo Boží, máme Bibli a jako evangelíci jsme povinni ji číst a z ní se učit... Rádi posloucháte to, co lahodí svrbícím uším, chudáci (prostaczkowie), jako ptáci na lep se chytáte na vábení pokroku. Ani Bible, ani já jako zvěstovatel evangelia nejsem nepřítelem pokroku, ani přítelem tmářství. Avšak o jakém pokroku se ve světě mluví? Pokrok v církvi, to je podle módy překroucené evangelium, učení, ve kterém není ani trocha Lutherových pravd, moralizování a vyhýbání se pojmům: hřích, pokání, očištění skrze nevinné umučení a smrt Ježíše, Kristus skutečný Bůh a člověk - tohle nazývají pokrokem, moudrostí, osvětou v církvi. Ale nejmilejší, to jsou mihotající světýlka na bažinách, nechodte za nimi, protože každou chvíli zhasnou, a vy na věky zhynete. Bděte, aby vás nesvedlo tělo, svět a satan, bděte, neboť přichází Pán!*“²⁵

Závěrem pár slov pastora Karla Michejdy z kázání u příležitosti založení Církevního fondu Gustava Adolfa v Československé republice, dne 15. června 1922 v Trinci: „*Kdykoli vidím chrámy našeho seniorátu, mé srdce je plné díkůvzdání našemu Pánu Bohu a úcty vůči našim otcům odpočívajícím v Bohu.*“²⁶

Z kazaň Wilhelma Raschke

Kazanie na pierwszą niedzielę adwentową, w r. 1839, na tekst z listu do Rzymian 13,11-14: „*Corocznie obchodzi Kościół narodzenie Jezusa: Jezusa, w którym nowy, szczęśliwy zaczął się czas, którego ewangelia aż dotąd jest prawdą zbawienną, który się i nam stał mądrością od Boga, i sprawiedliwością i poświęceniem i odkupieniem.*”

A przypominamy sobie nie tylko pierwsze przyjście Zbawiciela w ciełe na świat, ale wiemy, jako Jezus i teraz przychodzi do nas, wprowadzie nie widzialny, lecz w Słowie swojem, które aż dotąd bywa nam zwiastowane i opowiadane w duchu Jezusowym, według nauki Jego i apostołów. O i teraz jeszcze przychodzi Pan do każdego, który przyjmuje Słowo Boże w serce prawdziwie wierzące. A kto je przyjmuje, doznaje spraw Ducha Świętego: umocnienia w wierze, pocieszenia, przestrogi, strofowania i poprawy. Kto je przyjmuje, ten się na nowo narodzi z Ducha, i wyzna, że Pan blisko jest, że król duchowny przychodzi cichy i w cichości wielkie wykonywa rzeczy.

Nareszcie pamiętać też chcemy i na trzecie przyjście Pańskie... Bo gdy czas życia naszego się skończy, gdy dni nam naznaczone miną, gdy duch nieśmiertelny opuści śmiertelne ciało i będziemy się musieli pokazać przed sądową stolicą Chrystusową, aby każdy odniósł, co czynił w ciełe, według tego, co czynił, lub dobre, lub złe... Wtenczas święcić będziemy ostatni adwent Pański: Chrystus przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Kto pierwszy adwent Pański święci w prawdzie i szczerości, temu adwent ostatni nie będzie strasznym, ale zbawiennym.“²⁷

²⁵ Leopold Marcin Otto. *Rozmyślenia i Kazania*. Cieszyn, Towarzystwo ewangelickie oświaty ludowej, 1887, s. 185.

²⁶ Karol Michejda. *Kazanie... przy założeniu Skarbca kościelnego im. Gustawa Adolfa ... 15.6.1922 w Trzyńcu*, (brożura). Cieszyn, Towarzystwo ewang., 1922,

²⁷ Wilhelm Raschke. *Kazania na lekcye niedzielne i świąteczne*. Do druku przygotował ks. Karol Michejda. Cieszyn, Edward Feitzinger, 1888, s. 11-12.

Kazanie na dwudziestą czwartą niedzielę po św. Trójcy, w r. 1839, na tekst z listu do Kolosensów 1,3-14.: *"O co macie się modlić dla Kościoła? ... Ach, mogliby wszyscy ewangelicy być napelnieni znajomością woli Bożej, bo mają Pismo święte, które innym surowo zabronione, bo w szkołach i kościołach bywa słowo Boże czysto i jasno nauczane, ale czy nie znacie ewangelików, a znajdują się tacy i w naszym zborze, którzy Biblii nie mają, nigdy jej nie czytali, nic o niej nie wiedzą? Ileż w zborze młodzieńców i dziewczyc, co sobie już nabyły Biblię lub przynajmniej Nowy Testament, co wprzód oszczędzają grosz po groszu na książkę niż na zbytowe suknie, co na pamięć umieją kilka albo kilkanaście pieśni duchownych? O proście serdecznie Boga, aby wam i wszystkim ewangelikom dał miłość ku Słowu swemu świętemu, abyście byli napelnieni znajomością woli jego we wszelkiej mądrości i w wyrozumieniu duchownym.*

Lecz znajomość woli Bożej nie wystarcza, trzeba ją też czynić. Proście przeto, aby Bóg dał, „byście chodzili przystojnie przed Panem ku wszelkiemu jego upodobaniu, w każdym uczynku dobrym owoc przynosząc, i rosnąc w znajomości Bożej.” Filipensów napomina apostoł Paweł (r. 2., w. 14.-15.): „Wszystko czyńcie bez szemrania i poswarków, abyście byli bez nagany i szczerymi działkami Bożymi, nienaganionymi w pośrodku narodu złego i przewrotnego, między którymi świecicie jako światła na świecie.” Tak ma kościół ewangelicki i każdy zbór ewangelicki świecić jako światło na świecie, i oczy wielu też na nas są obrócone upatrując nas, jaki żywot wiemy... Najmilsi! Już od ośmiu tygodni miewamy co niedziela próżne ławki w kościele. Cemu? Bo adwent się zbliża, i w każdej gminie przemyślają o tem, jakby jeszcze te ostatnie niedziele przetańcować i przehulać; i co niedziela trafi się wesele, albo kiermasz, a jeżeli niema wesela ani kiermasza, to gospodzki u słabego wójta wyprosi sobie muzykę placową. Tańczujecie – a próżne ławki wasze w kościele oskarżają was przed Bogiem. – Cóż mają sądzić innowiercy, gdy widzą, że wśród ewangelików są ludzie fałszywi, kłamliwi, mściwi, pijacy, złodzieje, krzywoprzysięzcy, rozpustnicy? O, prośmy serdecznie, by według chwalebnej mocy swej umocnił nas Bóg, abyśmy w każdym uczynku dobrym owoc przynosząc, i rosnąc w znajomości Bożej. ...

Mamy mocną obietnicę Pańską: „O cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu mojem, da wam” (Jan 16,23). Doświadczyliśmy często, że Bóg wysłuchał nasze modlitwy, gdyśmy dla siebie prosili o rozliczne dary Boże, wiercie, że wysłucha, gdy się za zbór i za cały Kościół modlić będziecie. Módlcie się tedy wszyscy, starzy i młodzi, wielcy i mali, bogaci i ubodzy! Niech modlitwy wasze jako jeden wielki chór podnoszą się przed tron Boga wszechmogącego i dobrotliwego. Pan je wysłucha, i da czego prosicie, da ratunek i wybawienie Kościołowi swemu. Amen.”²⁸

²⁸ Ibid, s. 542.

Józef Król

historyk, prezes Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego,
członek ewangelickiego zboru tolerancyjnego w Jaworzu

Jak zrodziło się siedem zborów tolerancyjnych we wschodniej części Śląska Cieszyńskiego

Historia powstawania nowych zborów po okresie ucisku, po ukazaniu się patentu tolerancyjnego cesarza Józefa II, była różna w każdej z siedmiu miejscowości położonych po prawobrzeżnej stronie Olzy, które obecnie znajdują się na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. W przeciągu 36 lat od pamiętnego 1781 roku w tej części Śląska Cieszyńskiego zrodziło się siedem zborów wokół sześciu domów modlitwy i jednego kościoła.

Wydany patent tolerancyjny 13 października 1781 roku dotyczący między innymi naszego regionu Śląska, ogłoszony został w dzienniku urzędowym dopiero 30 marca 1782 roku. Jednakże członek kolegium wyborczego przy kościele Jezusowym w Cieszynie, ówczesny właściciel Jaworza, baron Jerzy Ludwik Laschowski już 14 stycznia 1782 roku wystosował pismo – za pośrednictwem starosty cieszyńskiego i radcy, hrabiego Jana Larischa – do władz krajowych w Opawie z prośbą o ogłoszenie patentu tolerancyjnego i udzielenie zgody na wybudowanie domu modlitwy w **Jaworzu**. Tego samego dnia petycję hrabia przesłał do prezydenta Urzędu Krajowego w Opawie, który, jak się okazuje niezwłocznie, bo już 17 stycznia udzielił na piśmie upragnionej zgody na budowę domu modlitwy i szkoły w Jaworzu. Poświęcenie miejsca pod budowę domu modlitwy i położenie kamienia węgielnego – jako początku pierwszego po patencie tolerancyjnym miejsca nabożeństw – miały miejsce 12 marca 1782 roku. Powołany został od razu pierwszy pastor nowego zboru, wtedy jeszcze kandydat teologii – Jan Kłapsia rodem ze Skoczowa, który wygłosił, obok kazania superintendenta Traugotta Bartelmusa, drugie w języku polskim. Został on ordynowany w kościele Jezusowym jeszcze w październiku tego samego roku. Wtedy też ewangelicy z Międzyrzecza wpisani swoim akcesem przynależności jako jedna z czterech okolicznych gmin, przekazali do użytku potajemnie przechowywane przez 123 lata naczynia komunijne z czasów reformacji. Dom modlitwy w Jaworzu wznoszono do 1788 roku. Jego wygląd zachował się na pieczęci lakowej oraz na litografii z 1830 roku. Ponieważ w 1794 roku oddano do użytku wybudowaną parterową szkołę, kolejny właściciel Jaworza ufundował mały dzwon, który prawdopodobnie zawisł w małej wieżyczce na domu modlitwy. Ks. Jan Kłapsia wspomagał budowę poprzez wygłaszanie kazań w zborach sąsiednich,

poprzez wydanie swoich pierwszych kazań drukiem oraz opracowanie i wydanie w języku polskim modlitownika z przydatkiem pt. *Modlitwy i rozmyślenia nabożne...* (1794), zwanego potocznie *Kłapsiówką*. Fundusze ze sprzedaży zasiłyły budżet budowy. Z uwagi na to, że przeważająca większość wiernych posługiwała się językiem polskim, w zborze jaworzańskim ks. Kłapsia wprowadził polski kancjonał ks. Christiana Bockshammera, cieszyńskiego, który opracował i wydał w Brzegu kancjonał w języku polskim dla ludu śląskiego. Na niemieckojęzycznych nabożeństwach używano kancjonału Christiana Gottlieba Fröhlicha z Cieszyna, który wprowadzony został za aprobatą konsystorza.

Zaledwie tydzień później, 19 marca 1782 roku ewangelicy w **Bielsku** przeżywali uroczystość poświęcenia zakupionego placu pod budowę swojego domu modlitwy i wmurowania kamienia węgielnego. Był to dzień imienin najjaśniejszego cesarza. Jednak wcześniej, 13 marca (poniedziałek), w dniu urodzin cesarza, położono kamień węgielny pod budowę szkoły. Całość obydwu uroczystości poprzedziła budowa mostku na potoku Nipr i obszernej drewnianej szopy, gdzie odprawiono uroczystość poświęcenia. Odbływały się tam następnie nabożeństwa, do czasu wzniesienia murowanego domu modlitwy. Bogate mieszczaństwo, głównie cechowi mistrzowie sukiennictwa i rajcy miejscy sfinansowali budowę domu modlitwy, którą budowę ukończono w 1790 roku, szkoły z mieszkaniem dla pastora ukończonej jeszcze w 1783 roku, a w 1794 roku wzniesiono tzw. nową szkołę, na której wybudowano małą wieżyczkę, gdzie zawieszono spiżowy dzwon, zwany szkolnym. W ten sposób zbór ominął jeden z zakazów patentu. Pierwszym pastorem został Benjamin Gottlieb Schubert, który zmarł po roku służby w 1783 roku. Po nim pastorem został Johann Ludwig Fischer, który kontynuował budowę *Bielskiego Syjonu*, jak nazwał to miejsce ks. Traugott Bartelmus w kazaniu podczas poświęcenia 19 marca. W 1806 roku podczas pożaru miasta spłonęły drewniane dachy domu modlitwy i obydwu szkół. Szybko jednak je odbudowano, a uszkodzony dzwon na nowo odlany zawieszono w odbudowanej małej wieży szkoły. Do zboru w Bielsku należały wioski usytuowane wokół miasta: Mikuszowice, Bystra, Kamienica, Aleksandrowice, Wapienica, Stare Bielsko, Międzyrzecze Dolne, Mazańcowice i Komorowice. Spora część zborowników tych miejscowości była polskojęzyczna, więc nabożeństwa odbywały się początkowo przemiennie, a później co niedzielę (do południa niemieckie, po południu polskie).

Kolejnym zbozem tolerancyjnym w tej części Śląska Cieszyńskiego była **Wisła**, gdzie 18 czerwca 1782 roku ks. Traugott Bartelmus dokonał poświęcenia miejsca pod budowę drewnianego domu modlitwy i szkoły. Potrzebne drewno ofiarowała para książęca, zaś całą roboczną wykonali miejscowi mieszkańcy wiślańskich dolin tak, że jeszcze jesienią

drewniany dom modlitwy był gotowy. Sprowadzono pastora zza południowej granicy (Górnych Węgier), Samuela Kossaniyego, który dokończył w następnym roku budowę jednopiętrowej szkoły. W roku 1807 obok kościoła stanęła nowa, jednopiętrowa, murowana plebania. Rok 1824 był ważnym, bo zbudowano nowy, murowany budynek szkoły. Wiślanie zakupili na Węgrzech dzwon o wadze 165 funtów i zegar na wieżyczkę szkolną. Gdy w 1829 roku zainstalowali na niej dzwon i zegar, władze powiatowe nakazały jej natychmiastowe rozebranie. Kolejno w Wiśle posługę duszpasterską sprawowali: Andrzej Lehotszki, Andrzej Bystrzeń, Jan Rakowski, a potem Gustaw i Michał Kupferschmidowie. Po pięciu latach budowy stanął nowy, murowany dom modlitwy uroczystie poświęcony 29 czerwca 1838 roku. Było to szczytowe osiągnięcie księdza Michała Kupferschmida.

W **Ustroniu** ewangelicy otrzymali pozwolenie na budowę domu modlitwy 21 lipca 1783 roku. Stało się tak na podstawie zezwolenia ówczesnego starosty cieszyńskiego hrabiego Jana Larischa. Najpierw wybudowali do tymczasowego użytku, w miejscu późniejszej szkoły, prowizoryczny dom modlitwy z drewna, zwany przez szyderców „węglarnią” albo „szopą”, w którym zaczęto odprawiać nabożeństwa dla 400 rodzin, mieszkających w 10 wioskach, należących do zboru. Były to Bładnice Dolne i Górne, Brenna, Górki Małe i Wielkie, Harbutowice, Hermanice, Lipowiec, Międzywiecie, Nierodzim i Ustrzeń. Kroniki piszą, że *„Gmina ustrzeńska zamierzała się początkowo ukonstytuować jako filia cieszyńskiego kościoła z łaski danego, gdy jednak wystawiła swój drewniany dom modlitwy, porzuciła ten zamiar już w roku 1783.”* Pięćdziesiąt przeszło lat służyła owa „węglarnia” zborownikom. Dnia 25 lipca 1835 roku położono kamień węgielny pod budowę nowego, murowanego domu modlitwy, który po trzech latach został ukończony i poświęcony dnia 25 lipca 1838 roku. Obok kościoła wzniesiono również plebanię i szkołę. Działo się to za czasów ks. Karola Kotschego. Ten długoletni pastor, zasłużył się nie tylko budową murowanego kościoła i szkoły, ale w 1840 roku założył też szkołę w Bładnicach Dolnych oraz zorganizował naukę w domach prywatnych w Dobce i Polanie, zanim nie wybudowano tam w latach późniejszych szkół. Nazwisko ks. Kotschego stało się głośne przede wszystkim dzięki jego zamiłowaniom pomologicznym. Przy plebanii bowiem założył najpiękniejszy w ówczesnym Księstwie Cieszyńskim sad (ogród), w którym poza znanymi już odmianami owoców wyhodował kilka własnych odmian. W omawianym okresie w ustrzeńskim zborze służbę duszpasterską pełnili: w latach 1785-1797 – ks. Michał Seletin (Solnensis), w latach 1797-1805 – ks. Wilhelm Andrzej Bystrzeń, który w pewnych latach obsługiwał także Wisłę i Golezów. W latach 1804-1810 duszpasterzem był ks. Samuel Schimko, po czym odszedł do Cieszyna, a w latach 1811-1856 ks. Karol Kotschy.

Prawdopodobnie ewangelicy **Goleszowa** i okolic zorganizowali się w zbór już w 1782 roku, gdyż 1 lutego 1782 zawarli umowę ze zbozem cieszyńskim co do nabożeństw, dla których mieli sobie zbudować dom modlitwy, a które miał odprawiać pastor cieszyński. Oprócz domu modlitwy zbór mógł jeszcze wybudować szkołę i miał urządzić mieszkanie dla nauczyciela i dla przyjeżdżającego pastora. Ponadto winien partycypować w kosztach utrzymania tegoż pastora. Zbór cieszyński zaś miał wysyłać pastora do Goleszowa w celu odprawiania nabożeństw i odwiedzania chorych, natomiast zastępcy zboru cieszyńskiego mieli także opiekować się sprawami zboru goleszowskiego. Pozwolenie jednak na wybudowanie domu modlitwy ewangelicy goleszowscy uzyskali dopiero 10 stycznia 1785 roku. Natychmiast poczyniono pewne kroki do wykonania tego dzieła. Rolę pod budowę przekazali gospodarze (dwóch siedloków). Możliwości wiernych były bardzo skromne i budowla też musiała być skromna. Wybudowano więc skromny, niezbyt obszerny, drewniany dom modlitwy. Dnia 15 sierpnia poświęcił go ks. Krystian Bogumił Froelich z Cieszyna. Na początku nabożeństwa w parafii odprawiali księża cieszyńscy – raz w miesiącu. Następnie zborowi służył ks. Michał Seletin (Solnensis) z Ustronia. Była to pierwsza unia personalna z parafią ustrońską, która trwała do roku 1789. W latach 1787-1800 przystąpiono do budowy fary i szkoły. W początkowym okresie parafia goleszowska składała się z pięciu miejscowości: Goleszów, Godziszów, Górne i Dolne Kozakowice oraz Cisownica. Rok 1789 przyniósł parafii samodzielność. Parafia powołała własnego pastora. Został nim Słowak, ks. Andrzej Orgóny z Hoszczałkowej na Morawach. Dnia 25 października 1789 roku odprawił pierwsze nabożeństwo w Goleszowie. W parafii pracował tylko trzy lata i powrócił do rodzinnej Słowacji. Jego następcą został jego syn ks. Michał Krzysztof Orgóny, urodzony w Modrej na Słowacji. Ordynowany został w Cieszynie, 29 kwietnia 1792 roku przez ks. superintendenta Jana Traugotta Bartelmusa, a urząd pastorski w Goleszowie objął z rąk swego ojca. W roku 1793 zorientowano się, że budowany przed ośmiu laty dom modlitwy okazał się stanowczo za mały. Przystąpiono więc do budowy murowanego domu modlitwy. Było to najważniejsze dzieło ks. Michała Orgónego. W tym czasie, to jest od roku 1802 rozpoczęły się pomiędzy Goleszowem i Ustroniem tak zwane spory o Cisownicę. Miejscowość z dużą liczbą ewangelików stanowiła zainteresowanie obydwu stron. Po odejściu ks. Orgónyego do Drogomyśla, parafia była zmuszona zawrzeć umowę z Ustroniem i korzystać z obsługi jej pastorów. W okresie tej tzw. II unii personalnej, parafia ustrońska posiadała trzech kolejnych księży, którzy administrowali także w Goleszowie. Byli to wspomniani wcześniej: ks. Wilhelm Andrzej Bystron, ks. Samuel Schimko i ks. Karol Kotschy. Decyzją z dnia 4 czerwca 1839 roku wydanym przez c.k. morawsko-śląskie

Gubernium, Cisownica ostatecznie została włączona do parafii w Ustroniu. Kiedy liczba wiernych w goleszowskim zborze osiągnęła 2000 osób, nadszedł dekret nadwornej kancelarii z 7 lipca 1838 roku, pozwalający na powołanie własnego pastora. Odtąd zakończyła się unia personalna z Ustroniem i rozpoczęło się samodzielne życie parafii. Na stanowisko pastora powołany został kand. teol. Paweł Terlica. Był on ordynowany w Brnie 4 marca 1838 roku przez ks. superintendenta Jana Jerzego Lumnitzera w asyście ks. seniora Szepessyego z Suchdola i ks. pastora Andrzeja Żlika z Cieszyna. W czerwcu tegoż roku został on instalowany na pastora zboru goleszowskiego. Od tej pory na terenie dwóch parafii przez tyle lat ze sobą ściśle powiązanych unią personalną, zaczęło pracować dwóch pastorów. Dotychczasową współpracę zborów uściślił ożenek ks. Terlicy z córką ks. Kotschego.

W związku z budową, a właściwie z powstawaniem i usamodzielnianiem się jednostek zborowych, wywołane zostały implikacje co do zapewnienia dalszej egzystencji Kościoła Jezusowego w Cieszynie. Zastępstwo zborowe w Cieszynie, do którego należał m.in. właściciel dóbr **Drogomyśla**, baron Fryderyk Gottlob Henryk Kalisch, o ile zgadzało się na usamodzielnienie się zborów położonych na obrzeżach księstwa (Bielsko, Jaworze, Wisła), to poważnie zastanawiało się nad ustrojem budowanych bliżej Cieszyna domów modlitwy. W budowanym przez rodzinę Kaliszów centrum Drogomyśla, brakowało kościoła i szkoły. W większości chłopci o wzniesieniu domu modlitwy mogli tylko marzyć. To mogło się stać realne tylko przy poniesieniu ciężaru kosztów przez właściciela dóbr, barona Kalischa. Zamysł złożenia wniosku o zezwolenie na budowę domu modlitwy, szkoły i założenie cmentarza powstał w 5 lat po ogłoszeniu patentu tolerancyjnego, na początku 1787 roku, a już 8 maja baron Fryderyk B. H. Kalisch wraz z przedstawicielami Drogomyśla, Knaja, Pierścica, Uchylan, Zaborza, Ochab, Pruchnej, Rychuła i Mnicha, udał się do c. k. morawsko-śląskiego gubernium w Brnie celem złożenia takiego wniosku. Zgodnie z obowiązującymi zasadami władze krajowe w Opawie przeprowadziły wnikliwą analizę wniosku, co do zgodności z obowiązującymi przepisami patentu i jego rozporządzeniami wykonawczymi, oraz zwróciły się do okolicznych proboszczów katolickich w Ochabach, Pierścicu i Pruchnej o złożenie sprzeciwu i ewentualnych zastrzeżeń co do argumentacji złożonego wniosku. Ponieważ żadne zastrzeżenia ze strony proboszczów katolickich nie wpłynęły, Urząd Krajowy już 4 czerwca 1787 roku wydał zezwolenie na budowę domu modlitwy, szkoły i założenie cmentarza zgodnie z warunkami zapisanymi w patencie tolerancyjnym. Ta radosna wieść pozwoliła baronowi Fryderykowi B. H. Kalischowi na przygotowanie odpowiednich zapisów w celu zapewnienia materialnego bytu nowego zboru. Już 3 stycznia 1788 roku sporządził on akt fundacyjny, w którym darował przyszłemu domowi modlitwy w Drogomyślu

m.in. następujące dobra: grunt pod budowę, utrzymanie pastora i nauczyciela, zobowiązuje siebie i swoich następców do wybudowania na własny koszt i z własnego materiału domu modlitwy, szkoły i plebani oraz założenia cmentarza, a wiernych prosi jedynie o pomoc w robotach ręcznych i transporcie konnym. Zobowiązuje też siebie i swoich następców do wypłacania pastorowi po wieczne czasy 200 złr. Końcowy zapis dotyczy przeniesienia zapisu i tak: „*Gdyby Pan Bóg miał dopuścić, żeby ten ewangelicki dom modlitwy zmieniony albo przeniesiony został, albo całkiem istnieć przestał, wtedy zapis 200 złr., [...], grunt i znajdujące się na nim budynki przechodzą na własność kościoła Jezusowego w Cieszynie*”.

W tym samym dniu gminy wchodzące w skład zboru również ustanawiają dokument, w którym deklarują swój wkład na utrzymanie zboru. Obydwa zapisy zostały potwierdzone notarialnie na koszt barona Fryderyka Kalischa. Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę domu modlitwy poprzedzone zostało powołaniem duchownego. Próby pozyskania pastora Jerzego Stokłosy z pobliskich Golasowic się nie powiodły, podobnie jak pastora z Błędowic, pochodzącego z Górnych Węgier, Ferdynanda von Szeleczényiego (Szeleriniego). Ostatecznie baron Kalisch powołał kandydata teologii Jerzego Bogumiła Jurszę pochodzącego z Cieszyna, spisując z nim wokację 18 stycznia 1788 roku, którą zatwierdził jeszcze 4 marca konsystorz. Równocześnie baron Kalisz powołał na nauczyciela Andrzeja Sikorę z Hillersdorfu. Nabożeństwa oraz nauka dzieci szkolnych od razu odbywały się w udostępnionych pomieszczeniach zamku Fryderyka barona Kalischa. Uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę domu modlitwy odbyła się 25 maja 1788 roku. W czasie budowy powstała myśl ubiegania się o zezwolenie na wybudowanie wieży i powieszenie dzwonu. Prawdopodobnie baron Kalisch znał na bieżąco wydawane zarządzenia i uzupełnienia oraz aneksy do patentu tolerancyjnego wydanego dla Węgier, Górnych Węgier, Siedmiogrodu i innych krajów cesarstwa z dnia 25 października 1781 roku, dla którego m.in. 1 sierpnia 1786 roku wyszło rozporządzenie, aby ewangelicy mogli także używać dzwonów, a aneks z 2 stycznia 1786 roku pozwalał ewangelikom ubiegać się o budowę domu modlitwy z wieżą czyli kościoła. W marcu 1792 roku więc patron zboru i starsi zboru postanawiają wystosować prośbę do samego cesarza o takie nadzwyczajne dla zboru leżące na terenie Śląska Austriackiego pozwolenie. Rząd gubernialny w Brnie podanie z prośbą od razu zwrócił, uzasadniając odmowę jako sprzeczną z obowiązującymi przepisami patentu tolerancyjnego, w związku z czym prośba nie może być przedłożona Jego Cesarskiej Mości. Wtedy to jeszcze w tym samym miesiącu baron Kalisch osobiście udał się na dwór cesarski do Wiednia, aby doręczyć prośbę cesarzowi i prosić o zgodę. Baron Fryderyk B. H. Kalisch został dopuszczony do cesarza, przedstawił prośbę uzasadniając ją

głównie argumentami politycznymi. Była ona następująca: miejscowość Drogomyśl leży tuż przy granicy pruskiej, gdzie po drugiej stronie w niedalekich Golasowicach ewangelicy mają odpowiedni kościół, pełne prawa i wolność wyznaniową. Brak zaś wieży w Domu Bożym w Drogomyślu byłoby rażącym kontrastem stosunków panujących po obu stronach granicy politycznej jednego kraju. Drugim argumentem polityczno-militarnym była możliwość obserwacji z wieży kościelnej wojsk po drugiej stronie granicy. Jak podają przekazy, dekretem nadwornym cesarza z 25 czerwca 1792 roku zbor uzyskał zezwolenie na wybudowanie wieży o wys. 10 sążni (ok. 16 m) i zawieszenia jednego dzwonu. Po wybudowaniu wieży wysokiej na 10 sążni i umieszczeniu na niej krzyża o wysokości ponad 2 sążnie (3,5 m), budowę zaskarżono jako niezgodną z zezwoleniem cesarskim i rząd gubernialny w Brnie nakazał z wieży krzyż usunąć (!). Baron Kalisch nie zraził się tym i ponownie udał się do cesarza. Przedłożył prośbę o usunięcie nakazu gubernialnego żądającego zdjęcia krzyża, do której cesarz się przychylił, równocześnie uzyskał zezwolenie na zawieszenie drugiego dzwonu. Te nadzwyczajne zabiegi patrona młodego zboru, barona Kalischa doprowadziły do tego, że wybudowany został na Śląsku Cieszyńskim drugi obok kościoła Jezusowego w Cieszynie ewangelicki kościół i pierwszy tzw. „tolerancyjny” w Drogomyślu – z wieżą i dzwonami. Kościół budowano przez 9 lat, by 15 października 1797 roku mógł zostać poświęcony przez cieszyńskiego superintendenta ks. Traugotta Bartelmusa. Warto przytoczyć słowa, jakie wypowiedział do zgromadzonych na uroczystości fundator kościoła: *„Przez wybudowanie tego domu modlitwy nie szukałem i nie znalazłem czci i chwały, przeciwnie, spadły na mnie z tego powodu niesława i nienawiść. Ale wy nie mogliście się zabrać do takiego dzieła ani też go wykonać i było ono moją powinnością. Przed światem jestem dla was panem, a wy moimi sługami, ale tylko przed światem; przed Bogiem czuję się waszym bratem, Bogu i nikomu innemu na cześć, sobie ku pociesze duszy, a zborowi ku dobremu przedsięwzięłem i z pomocą Bożą wykonałem to dzieło”*. Do ks. Jurszy zaś powiedział, wręczając mu klucze od świątyni: *„Ty przyjacielu mój, oto masz klucz tego domu Bożego, otwórz bramy jego i wejdź tam i służ z tym ludem Wszechmocnemu, a gdy się do niego modlić będziecie, nie zapomniejcie modlić się i za mną, biednym grzesznikiem”*. Pierwszy pastor, ks. Jerzy Bogumił Jursza zaliczał się do wspaniałych kaznodziejów, a jego porywające kazania zborownicy słuchali z wielką nabożnością. Z pewnością było to wyrazem swobody, wręcz wolności przeżywania publicznego nabożeństwa we własnym domu Bożym, jaką odczuwali wierni po latach ucisku. Ks. Jursza piastował swój urząd do 1804 roku, by ze względu na swą ułomność cielesną przejść w stan spoczynku. Baron Kalisz darował dla księdza Jurszy domek, który nazwano „Jurszówką”. Ponieważ od 1777 roku baron

Kalisch mieszkał po ożenku z wdową bratową Heleną w zamku grodzieckim i odziedziczył po zmarłym rodzeństwie całe dominium drogomyśkie oraz pałac w Cieszynie, w czerwcu 1798 roku sprzedał swoje dobra drogomyśkie Komorze Cieszyńskiej, której zarząd przejął zobowiązania na rzecz młodego zboru w Drogomyślu, tj. wybudowania szkoły i plebani, co zrealizowane zostało do 1809 roku. Następcą ks. Jurszy wybrany został ks. Michał Krzysztof Orgonyi z Golezowa. Po dwunastoletniej służbie w zborze goleszowskim przeniósł się w 1804 roku do Drogomyśla, gdzie piastował swój urząd do śmierci w 1836 roku. Po nauczycielu Sikorze jeszcze w 1795 roku funkcję tę objął Jerzy Filipek z Górnej Suchej, który piastował później funkcję kuratora zboru. W 1808 roku w kościele do gry podczas nabożeństw używano małych organ, tzw. „pozytywki”, darowanych przez córkę barona Kalisza, Karolinę. Wtedy to pojawiła się myśl starszeństwa zborowego, by zakupić nowoczesne, większe organy. Firma z Zatora podjęła się dzieła i w czerwcu 1809 roku zainstalowano w kościele organy o 14 rejestrach. Wcześniej, 4 listopada 1808 roku sprowadzono ufundowany przez barona Kalisza dzwon o wadze ok. 12 cetnarów i 8 listopada zainstalowano go na wieży kościelnej. Kilka dni później, 16 listopada 1808 roku w Cieszynie zmarł fundator i opiekun ewangelickiego kościoła w Drogomyślu baron Fryderyk Bogusław Henryk Kalisch. Pogrzeb odbył się 18 listopada w kościele w Drogomyślu, gdzie złożono jego trumnę w podziemiach pod absydą ołtarzową. Bicie pierwszego dzwonu na wieży kościoła w Drogomyślu po raz pierwszy usłyszeli uczestnicy pogrzebu fundatora.

Mieszkający w **Starym Bielsku**, jak i w okolicznych wsiach wierni należący do zboru bielskiego – Aleksandrowic, Kamienicy, Wapienicy, Mazańcowic i Międzyrzecz Dolnego, postanowili wybudować dom modlitwy bliżej miejsca swojego zamieszkania. Brali oni udział w budowie domu modlitwy w Bielsku, a po pożarze 1808 roku wzięli udział w jego odbudowie i ponosili 1/3 kosztów utrzymania pastorów. W związku z tym przysługiwała im 1/3 ławek w kościele. Doszło do konfliktu o ławki ułożone centralnie, gdzie chciały także zasiadać zarządy gmin wiejskich, na co nie chcieli się zgodzić mieszcianie. Zapadła więc decyzja o secesji i budowie odrębnego domu modlitwy, co wywołało w Bielsku duże niezadowolenie, ponieważ nie miała być to filia, ale samodzielna parafia. Zadecydowano o zakupie działki 27 września 1814 roku na terenie przylegającym do starego słowiańskiego grodziska. Zgodę na założenie parafii uzyskano w odpowiednim urzędzie w Cieszynie, co miało miejsce w kwietniu 1817 roku, a 20 lipca tego samego roku pastory z Bielska, Schmitz i Nowak dokonali poświęcenia placu pod budowę i kamienia węgielnego. Budowa trwała aż dziewięć lat i wymagała dużego zaangażowania zborowników. Ks. superintendent Andrzej Paulini w towarzystwie ks. Karola Kotschego poświęcili dom modlitwy 24 czerwca

1827 roku. Przez pierwsze dwa lata zbór był filią parafii bielskiej i tamtejsi księża odprawiali tam nabożeństwa. W marcu 1829 roku ostatecznie odseparowano się od Bielska, wybierając pierwszego proboszcza pochodzącego z Kozakowic, ks. Andrzeja Żlika.

Radość i entuzjazm z „nowego czasu tolerancji”, wyraża załączona z tej okazji do kancjonału ks. Jerzego Trzanowskiego „Cithara Sanctorum” modlitwa na dzień chrześcijańskiej tolerancji, która oddaje wdzięczność i wiarę naszych przodków: *„Przychodzimy przed Twoje oblicze z chwałą i dziękczynieniem, dobrotliwy Boże i Ojcze, abyśmy Ciebie wielbili za to wielkie dobrodziejstwo, któreś Ty nam dać raczył darując tę wolność, że możemy Syna Twego dla swojego zbudowania i wiary czcić, że mamy wolność słuchania kazań i Świętej Twojej Ewangelii oraz swobodnego wykonywania i przeżywania nabożeństwa. Owszem Panie! to dobrodziejstwo jest ogromne i dla nas bezcenne, któreś nam z łaski Swego Ojcowskiego zmiłowania dać raczył. Nasi ojcowie pragnęli widzieć, co my widzimy, ale nie widzieli, i słyszeć co my słyszymy, ale nie słyszeli. Nam, ich diatom i potomstwu, ten to drogi skarb odłożyć i darować raczyłeś. Zlej Swoją miłość na miejsca świętych zgromadzeń naszych, na słuchaczy i krzewicieli Twojego Słowa do Ciebie społecznie wznoszących swe modły, rozśpiewanych, Ciebie społecznie chwalaących i ustanowionych Darów Twoich kosztujących. Tyś to sprawił, że serce sługi Twego (cesarza) zobaczyło jak nasi ojcowie byli krzywdzeni, panując i rządząc wg myśli ludzkiej, a teraz dałeś im przykład Szej miłości być we wszystkim dobrotliwym. Niech będzie za to pochwalone od nas Twoje największe i przenajświętsze imię zawsze ilekroć w danej nam wolności będziemy się zgromadzać na nabożeństwach. Pobłogosławić racz nasze zgromadzenia i nasze posługi w naszych świątyniach i usłysz wszystkie pokorne prośby nasze.[...]”*

Jak bardzo wiele możemy nauczyć się od naszych przodków dzisiaj, słuchając tych krótkich historii narodzin „siedmiu zborów”, których wiara doświadczona uciskami mogła przynieść błogosławiony owoc w stosownym czasie patentu tolerancyjnego, z którego my dziś możemy obficie czerpać w niespotykanych dotąd, nowych warunkach wolności XXI wieku.

Należy jeszcze dodać, że równocześnie powstawał w sąsiedniej Białej, tuż za granicą Księstwa Cieszyńskiego, dom modlitwy, którego drewnianą konstrukcję zaczęto wznosić jeszcze w grudniu 1781 roku. Możliwe to jednak było według innych przepisów, które nabyli tamtejsi ewangelicy jeszcze przed rozbiorami od króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Roman Kubiczek,

presbyter tolerančního sboru SCEAV v Havířově - Bludovicích

Evangelický kostel v Bludovicích

NIC TU NIE JEST INNEGO JENO DOM BOŽY A TU BRAMA NIEBIESKA. (Gn 28,17)

Tato slova jsou nadepsána nad hlavním vchodem bludovického kostela. Bludovický chrám je dnes součástí města Havířova, ale do roku 1955 byl v samostatné obci Dolní Bludovice.

Od vzniku Bludovic po toleranční patent

První zmínka o Bludovicích pochází z roku 1335 v souvislosti s poplatkem, který farnosti zasílají papeži. V první polovině 15. století je obec spojována se šlechtickým rodem Bludovských. Roku 1447 obdržel rod od těšínského knížete Boleslava vrchní pravomoc nad Bludovicemi, a tak se stali jejich majiteli. V době reformace přijali Bludovští protestantskou víru spolu s obyvateli Bludovic.

Za vlády těšínského knížete Václava Adama akceptovalo celé Těšínské Slezsko Lutherovo učení. Všechny katolické kostely přešly do rukou evangelíků v místech jejich bydliště. Proces předávání kostelů probíhal pokojnou cestou. Toto jsou kostely, které se později nacházely na území bludovického sboru: Bludovice, Karviná, Fryštát, Suchá, Bohumín, Polská Ostrava, Kunčice pod Ondřejníkem, Šenov, Řepiště, Stonava, Albrechtice, Šumbark, Těrlicko, Soběšovice a Domaslavice.

Za vlády knížete Adama Václava došlo k násilné rekatolizaci a roku 1654 byl evangelíkům odebrán i dřevěný kostel v Bludovicích. Teprve na základě Altrandštadské smlouvy z roku 1709 mohli evangelíci z Bludovic navštěvovat nový kostel v Těšíně, do jehož farnosti náleželi. Cesta na bohoslužby jim trvala pěšky 3-4 hodiny.

Ještě než byl ve Slezsku vyhlášen toleranční patent Krajským úřadem v Opavě (30. 3. 1782), začali evangelíci organizovat sbory. V Dolních Bludovicích byl základní kámen pro výstavbu modlitebny položen 18. 4. 1782. Evangelíci z Bludovic, Šenova, Šumbarku, Datyň a Suché se rozhodli založit samostatný sbor. S výstavbou modlitebny se začalo na základě povolení Úřadu starších (Landes Altesten Amt) ze dne 26. 3. 1782. Pozemek na stavbu daroval evangelík hrabě Seeger, vlastník bludovického, datyňského a životického panství. Akt darování potvrdil hrabě Larisch z Těšína, který se osobně dostavil do Bludovic na posvěcení základního kamene modlitebny. Během výstavby modlitebny se bohoslužby a ostatní církevní aktivity uskutečňovaly v provizorním dřevěném příbytku. V něm proběhla i první svatba, do manželství vstoupili pruský šlechtic Teofil Rymulltowski a Sylvie Rusická z Horní Suché.

Nadšení stavitelů se potýkalo s nejrůznějšími překážkami. Dne 15. 6. 1782 do Bludovic přijel krajský dragoun Wirobisch s rozkazem, že výstavba musí být okamžitě zastavena, protože se neshoduje s původním záměrem. Místo modlitebny se prý staví kostel. Podle tolerančního patentu nebylo možné budovat modlitebnu s věží a vchodem od hlavní

cesty. Proto došlo k okamžitému zazdění vchodových dveří od hlavní cesty a plán budovy byl odevzdán vládě. Evangelíci okamžitě reagovali písemnými i osobními prosbami, protože z jejich strany nedošlo k porušení původního plánu, ale pouze k určitému nedorozumění. Naproti vchodu totiž chtěli vybudovat školu, díky které by hlavní vchodové dveře nebylo od hlavní cesty vidět. Bludovičtí se však nemohli dočkat odpovědi, a proto ve stavbě dále pokračovali. Ovšem 31. 7. 1782 do Bludovic přijel krajský dragoun Riedel s tím, aby se představitelé sboru setkali s baronem Cselestou, jenž kategoricky nařídil zazdít vchodové dveře a rozebrat čelní půlkulatou zeď, podobnou absidě. Neuposlechnutím rozkazu by došlo k velkým represím ze strany vlády. Paní Karolína von Seeger, rozená Radotzká, nabídla stavitelům jistou pomoc. Napsala dopis svému bratru Erdmanu Radotzkému, vlivnému magnátovi, kterého požádala o pomoc u představitele vlády. Díky němu se ve stavbě mohlo pokračovat už od 22. 10. 1782. Stavba byla dokončena v roce 1783. Postupem času byla naproti hlavního vchodu vystavěna jednotřídní škola a vedle modlitebny fara.

Počátky nového sboru a kostela

Prvním sborovým kurátorem se stal Jan Toman. Byl to svědomitý a upřímný člověk. Ovšem, šlo-li o duchovní, volba prvních dvou nebyla příliš šťastná. První farář Daniel Wagner pracoval ve sboru pouze rok (1783). Po roce byl z funkce odvolán a opustil sbor. Druhý farář Ferdinand Szelecsény, původem z Uher, byl do Bludovic povolán z Moravy. Byl to spíše bohém, který ne vždy zodpovědně vykonával svěřenou práci. Po 10 letech byl pro nejružnější přestupky z funkce odvolán.

V roce 1802 přišel do sboru pastor Samuel Traugott Barthelmuss z Bielska. Byl to velice rozvážný člověk. První roky byly pokojné, ale od června 1805 se nad krajem i sborem rozprostřely mraky nadcházející napoleonské války. 3. prosince 1805 vypukla bitva u Slavkova. Druhého dne začala ustupující vojska procházet i Bludovicemi. Vedle modlitebny bylo postaveno 5 vozů se střelným prachem a vojáci, kterým byla zima, si založili oheň. Důsledky případného výbuchu by byly nepředstavitelné. Díky intervenci pastora a hraběnky Seegerové byly vozy se střelným prachem odvezeny. Po odchodu armády vypukla na Slezsku epidemie tyfu. Denně se konalo i několik pohřbů. Některé rodiny zcela vymřely. Z důvodu epidemie se několik týdnů nekonaly ani bohoslužby. Teprve na jaře 1806 nastala změna k lepšímu, a to jak po zdravotní stránce, tak hospodářsky. Klidné období nevydrželo dlouho. V roce 1808 vypukla následná epidemie (ospa), která měla za následek smrt 94 bludovických obyvatel, mezi nimi i dvou synů pastora. Roku 1812 řádila ve sboru červenka, o rok později nastaly velké povodně, které zničily domy a veškerou úrodu. Nastala doba bídy a hladu. Roku 1848 se Bludovicemi ještě jednou přehnala strašlivá epidemie tyfu, jejíž důsledkem byla smrt 174 osob. Práce v bludovickém sboru nebyla snadná. Rozsáhlý sbor, války, epidemie, živelné pohromy vytvářely duchovním těžké podmínky pro práci i život. Pastor Barthelmuss vykonával vše, co bylo v jeho silách. Ještě na sklonku života dokázal své sborovníky nadchnout k přebudování chrámu. Protože věřících přibývalo, bylo zapotřebí dobudovat druhé pavlače. Stalo se tak roku 1840. Roku 1847 zemřel po 45-leté vyčerpávající práci ve sboru pastor Samuel Traugott Barthelmuss. Jeho nástupcem se stal profesor Gymnázia v Těšíně Bernard Folwarczny (1816-1894), původem z Bludovic. Podmínky ve sboru byly v té době

velmi příznivé. Roku 1848 nadešlo jaro lidu. Po zrušení roboty nastala celková náboženská svoboda.

Svobodná možnost veřejného vyznávání víry umožnila našim evangelíkům vystavět věž a zavěsit zvony. 16. 7. 1850 byl pod stavbu věže položen základní kámen. V roce 1852 byla stavba dokončena a došlo k zavěšení zvonů, přivezených z Bílé. Slavnostní posvěcení věže, zvonů a hodin se uskutečnilo na sv. Bartoloměje (24. 8. 1852). Pak se započalo se stavbou nové patrové fary, protože stará fara byla v dezolátním stavu. Rovněž došlo k výstavbě školní budovy, ve které se pak nacházely dvě třídy a dva byty pro učitele. Náklady na všechny tyto objekty (věž, faru a školu) činily více než 20 tisíc rýnských. 24. srpen se stal pro bludovické evangelíky dnem, kdy si každoročně připomínají Památku založení sboru a kostela.

V roce 1861 se osamostatnil sbor v Orlové. Do té doby chodili orlovští evangelíci do Dolních Bludovic. V letech 1949-1950 se od našeho sboru oddělily samostatné sbory v Suché, Stonavě a Těrlicku. Tím se počet bludovických sborovníků snížil o 6500 věřících, takže ve sboru zůstalo 3500 věřících. Sbor má v současné době asi 1000 členů. Funkci pastora ve sboru vykonává Renata Firlová. Na bohoslužby chodí pravidelně 50-70 věřících.

Pokud vejdete do bludovického kostela hlavním vchodem, můžete si přečíst pod pavlačemi ještě jeden biblický verš: „*Weselę się z tego, że mi powiedziano: do domu Pańskiego pójdziemy. (Psalm 122,1)*

.....

Zdroje: Karel Krzywoń: *Historia Ewang. A.W. Zboru w Błędowicach Dolnych*

Kazimír Suchánek a Vladislav Volný ml.: *Evangelický kostel v Bludovicích*

Vlastimil Ciesar,
místopředseda Historické společnosti HEREDITAS,
pastor tolerančního sboru SCEAV v Komorní Lhotce.

Počátky tolerančního sboru v Komorní Lhotce

Jan Živocký ze Vsetína byl v lednu roku 1779, tedy 2 roky před vydáním tolerančního patentu, zadržen při svém návratu z Těšína, kde se ilegálně účastnil luterské bohoslužby v tamním Ježíšově kostele. Když ho vyslýchali, popsal trasu, jakou valašští poutníci chodívali. Na své cestě ze vsetínského panství přešel Jasenku, Rožnov pod Radhoštěm, kde přenocoval. Druhý den putoval do Frýdlantu nad Ostravicí, přebrodiv hraniční řeku Ostravicí, aby přes Lubno, Janovice a Raškovice dorazil do Komorní Lhotky, kde mu místní poskytli další nocleh. Poslední úsek cesty potom třetího dne vedl přes Třanovice, Horní a Dolní Žukov až do Těšína.²⁹

Tyto živé kontakty ligockých evangelíků v předtoleranční době s valašskými souvěrci, byly zřejmě důvodem, proč první pastor nově ustaveného sboru v Komorní Lhotce nepřišel tradičně přímo z Horních Uher, jak to bylo zvykem ve většině sborů, ale už zprostředkovaně, na doporučení, právě z Valašska, z Ratiboře u Vsetína, kde už necelý rok (od ledna 1782) působil. Svědčí o tom naše farní kronika.³⁰ Na straně 18 je zapsáno: *„Powołano księdza z Raciborza z Morawy, który to rodzony Węgier był, a Stefan Nicolaides się mianował, który to w 6. i w 7. niedziele po św. Trójcy nabożeństwo na próbę odprawiał a wszystkim się upodobawszy, za księdza do Ligołki powołany był i przyprowadził się 20 września 1782 a był 12 stycznia 1783 instalowany i potwierdzony...”* Zbývá dodat, že pastor Nicolaides u nás sloužil až do své smrti v roce 1808, tedy 25 let.

Jinak začátky našeho sboru jsou spojeny s tradičními okolnostmi. Obec vysílá do Vídně svého zástupce, tím byl Jerzy Walach, který žádost o výstavbu modlitebny podal 12. ledna 1782. Kladná odpověď, pod kterou je podepsán Johan Graf von Larisch, přichází 5. března 1782, máme ji uchovanou ve sborovém archivu. Základní kámen k výstavbě toleranční modlitebny byl položen 1. května 1782. Vděčnou toleranční atmosféru poněkud

²⁹ Jan Al Saheb: *Moravští nekatolíci a Těšínsko v předtolerančním období*, Český Těšín 2013

³⁰ Kronika Farního sboru v Komorní Lhotce, svazek č. I

kalí skutečnost zaznamenaná dramatickými slovy v kronice našeho farního sboru: „*To samo sąsiednia wieś Śmiłowice mieć chciała, ale tej łaski nie dostała, z czego taka złość i nienawiść w Śmiłowicach naprzeciw ligoczanóm powstała, że długi czas niektórzy ze Śmiłowic, do tego kościoła nie chodzili, ale gdzieindziej nabożeństwa szukali i odprawiali.*“

Farní kronika následně eviduje desítky donátorů z Komorní Lhotky i širokého okolí, kteří se na výstavbě kostela podíleli peněžními i hmotnými dary. Protože v seznamu dárců jsou i lidé ze Smilovic, můžeme to považovat za určitou korekci předchozí, možná přehnaně ostré výpovědi kronikáře.

Chtěl bych se v tomto krátkém příspěvku zastavit u dodatečné žádosti, kterou zástupci sboru podali na Krajský úřad v Těšíně o 10 let později, 23. dubna 1793. Česky psaná prosba³¹ začíná připomenutím událostí z doby před 10 lety, poděkováním za milost udělenou k výstavbě modlitebního domu, i konstatováním: „*Z łaski a pomocy Bożej w tej naszej dziedzinie Lihotce sme takowy modlitebni dům, i co wice potrzebnego na nasze własni utrasy wystawili a wybudowali a ani toho najmensziho dluhu na budowani neucziniłi, než owszem wszechne budowne materialie i k tomu potrzebujících rzemesníkůw należicie zaplatili.*“

Následně se pisatelé dostávají k meritu věci. Totiž, že farníci, kteří jsou rozprášení široko daleko po okolních kopcích a údolích, „*ještě nejsou przyzwyczajeni, kterym času do kostela choditi mají, ponewacz oni hodin albo zygarów we swych domach nemaji i przed tim žádného vlastního modlitebniho domu, tym mniej Katolidskeho kostela w tej naszej diedzinie nebyło w kterýžby zwony pro znak modleci aneb do kostela jiti wybudowane byly.*“

„*... proto že niewiedi kdy czas do kostela jíti jest, namnohokrát ... naboženstwi zameszkaji, podobnie tež i dítky wyuczowani katechismusa a wirze také mnohokrát razy swe cwiczeni a nauku zameszkati musejí. A tak tenż nedostatek tych zwonů se Boska Služba jak od starých tak tež i mladých lidí Pánu Bohu ujímá a zaneprazdňuje.*“

³¹ Archiv farního sboru SCEAV Komorní Lhotka

A tak se pisatelé konečně dostávají k odvážné žádosti:

Z kterýchžto przyczyny tuto sławného císařského a kralowskeho krejskeho aurzadu w poniženosti prosime nam tuto wysoku milost prokazati ... nam při naszym modlitebnim domu w Lihotce wežu wybudowati a zwony zfundowati pozwoliti, aneb nam tu wysoku milost při wysokem sławnem cysarskim a kralowskim guberniu w Berum (Brno), žebychom takowu wežu a zwony sobie sposobiti mohli...

Při přípravě tohoto příspěvku jsem v materiálech na faře našel i odpověď úřadů. Ty se překvapivě neodvolávají na toleranční patent, který výstavbu věží u tolerančních modliteben zapovídá, ale hrají spíše na vyhýbavou notu: ptají se, zda bude mít Ligotka a přifařené obce na to, aby tak nákladný projekt financovaly, zda ve svém záměru vydrží a zda je taková věž vůbec potřebná. Odpověď z Těšínské zámecké kanceláře, požadující po žadatelích bližší informace, je překvapivě psána v obtojně polštině a obsahuje tyto 4 dotazy:

- a) Wiela tamto ta fundyrowana wieża ze zwonami kosztowat będzie*
- b) Jak wiela k tomu z podpisanych obcy tak na pieniedzach, materyi, jak i robocie pomocy będą*
- c) Jeżeli to fundowani tych zwonow a wieże tam w cale potrzeбно jest*
- d) Jeżeli ta pomoc tymże obcom nie przyciężka będzie albo i nie zesłabnie*

Odpověď končí předvoláním: „*Ma wojewoda spolu s 3 deputyrowanymi z dotyczných obcy ... na tutejsz Kniżeci kancelarz se postawit, ale i te nakłady wieże a zwonow, co kolwiek będzie ze sobą przynieść.*”

Sign. Na Zamku Tieszynskim jak na horze psano jest Letha 1793

Jak se kauza žádosti o výstavbu kostelní věže a instalaci zvonů vyvinula dále, jsem zatím v archivech nedohledal. Co je však nesporné, je fakt, že se projekt neuskutečnil. Možná selhala příprava projektu, možná příslibená pomoc sousedních obcí opravdu zeslábla, ale s největší pravděpodobností to zazdily úřady v Těšíně, případně v Brně. Věž našeho kostela tak byla postavena až na základě politických změn po roce 1848, začátkem 50. let 19. století, ostatně stejně jako věže většiny tolerančních kostelů.

Karel Rusz,

prezbiter i były kurator tolerancyjnego zboru ŚKEAW w Nawsiu

Początki zboru tolerancyjnego w Nawsiu

Początki zboru nawiejskiego sięgają roku 1785, jednak jako datę jego powstania przyjmuje się rok 1791. Zbór powstał po wyodrębnieniu go z macierzystego zboru bystrzyckiego, na prośbę licznych ewangelików z Nawsia i okolicy. Uważa się, że do przetrwania rodzin ewangelickich prawdopodobnie przyczyniło się – oprócz wielu innych czynników – wytrwanie w wierze dziedzicznych wójtów nawiejskich z rodu Sikorów (piastujących swój urząd od roku 1453 do 19. wieku).

Wierni, zgodnie z warunkami zapisanymi w patencie tolerancyjnym, mogli uzyskać zezwolenie na zmianę wyznania, jeśli pobrali nauki u katolickiego proboszcza. Zgodę na powstanie nowego zboru wydał w roku 1785 hrabia Jan Larisch, niemniej budowę pierwszego drewnianego domu modlitwy rozpoczęto dopiero w maju 1791 roku. Prace szły szybko i sprawnie, stąd już 15 sierpnia tego samego roku odbyło się poświęcenie domu modlitwy. Ze względu na wysokie koszty budowy wierni zwrócili się z prośbą o pomoc do księcia cieszyńskiego Alberta Kazimierza Sasko-Cieszyńskiego, który podarował im potrzebny na budowę materiał. W 1792 roku zbór liczył 189 rodzin. Rok później (1793) stanęła przy kościele murowana fara. Nowo powstałym zborem kierował do maja 1792 bystrzycki pastor Andrzej Paulini, a jeszcze w tym samym roku pierwszym nawiejskim pastorem został jego syn, Józef Paulini.

W 1804 roku wynikła potrzeba wybudowania nowego, większego kościoła. Podobnie jak wcześniej, również na ten cel książę cieszyński ofiarował nieomal cały potrzebny materiał budowlany. Prace rozpoczęto w 1817 roku. Uroczyste poświęcenie kościoła miało miejsce symbolicznie znów 15 sierpnia 1820. Wdzięczni nawsianie, aby zachować pamięć o swym dobroczyńcy, umieścili nad główną bramą kamienną tablicę pamiątkową, która do dziś znajduje się na swym miejscu. Głosi ona: „Poznajcie prawdę a prawda was wyswobodzi. Ew. Jana 8, 32. Co cesarz Józef II pozwolił, Leopold II i Franc I potwierdził a Albert książę Sasko-cieszyński osobliwą łaską forytował, to zbór nawiejski augsb. wyznania sobie i potomkom z ochotą wybudował. 1820”.

W 1826 roku zbór liczył 2 600 dusz. W 1841 roku zbór nawiejski uzyskał prawo założenia własnego cmentarza, a w 1849 roku zyskał prawo do zbudowania wieży i zawieszenia dzwonów.

Do zboru nawiejskiego należała drewniana szkoła, wybudowana w 1791 roku. W 1808 roku była przebudowana na murowaną. Ostatni remont tego budynku przebiegł w 2008 roku i służy on dziś jako dom zborowy Emaus.

Wybitnymi pastorami nawiejskiego zboru byli: ks. Jan Winkler – w latach 1826-1874 (48 lat), lata jego działalności poświęcone były przebudzeniu narodowemu, jak też walce przeciw alkoholizmowi, który stanowił prawdziwe przekleństwo. Dalszym wybitnym pastorem był ks. Franciszek Michejda – w latach 1874-1921 (37 lat). Czasy ks. Franciszka Michejdy to okres wzmożonej pracy narodowej, publicystycznej i kościelnej. Pod koniec jego służby odwiedził nawiejską parafię T.G. Masaryk, późniejszy prezydent Czechosłowacji. Lata międzywojenne i powojenne (1922-1954) to okres działalności ks. Karola Krzywonia. Z wyjątkiem II wojny światowej i trzech lat powojennych pracował w swym umiłowanym zborze w Nawsiu. Był również więziony w czasach II wojny światowej w Sachsenhausen i Dachau. W czasie jego działalności w zborze przebiegł między innymi remont dachu i wieży kościoła w 1923 roku. Jego staraniem wybudowano też w Istebnej nowy kościół ewangelicki w latach 1927-1930. Ewangelicy z Istebnej uczęszczali dotąd do kościoła w Nawsiu, co zostało utrudnione przez powstanie granicy polsko-czechosłowackiej.

W 2022 roku, 99 lat po pierwszej rekonstrukcji wieży kościelnej (1923), przebiegła jej ponowna, niezbędna rekonstrukcja. W kopule pod krzyżem znaleziono akt pamiątkowy napisany przez ks. Karola Krzywonia oraz historyczne banknoty i monety z lat 1880-1912.

Źródła:

Farní sbor SCEAV v Návsí: *200 let budovy evangelické školy v Návsí. 1808-2008 – 200 let budynku školy ewangelickéj w Nawsiu. 1808-2008*, Návsí / Nawsie 2008.

Adam Ciešlar,

předseda Historické společnosti HEREDITAS, presbyter a bývalý kurátor tolerančního sboru SCEAV v Bystřici.

Dějiny založení bystrického evangelického sboru

Je nám ctí, že můžeme hostit historickou konferenci pořádanou společností HEREDITAS u příležitosti 240. výročí vydání tolerančního patentu zde v evangelickém sboru augsburského vyznání v Bystřici.

Jaké to bylo před 240 lety v Bystřici? Máme to štěstí, že pátý v pořadí bystrický farář Karol Michejda sepsal historii evangelického sboru v Bystřici ke 100. výročí sboru v Kronice³². Byl k tomu tehdy vyzván presbyterstvem, i když se vymlouval z důvodu velkého zaneprázdnění, a to měl pravdu, jelikož sloužil sedmi tisícům sborovníků, nakonec přece jenom kroniku sepsal a vydal. Je to velmi cenný dokument. Je sepsán polsky a budu z něj citovat.

Když kníže těšínský Václav III. Adam přijal luterskou víru v 16. století, začal ji šířit mezi lidmi svého knížectví. Z tužby po živém Božím slovu se prostý lid shromažďoval a začal stavět první dřevěné kostelíky. Svědčí o tom dnes nejstarší zachovaný evangelický dřevěný kostelík v Nýdku, vystavěný v roce 1576. Evangelický dřevěný kostelík v Bystřici pochází z roku 1595. V období protireformace zůstaly oba násilím převzaty katolíky, kdy tzv. náboženská komise v březnu 1654 zavřela 49 evangelických kostelů v Těšínském knížectví, mezi jinými také v Bystřici, Nýdku a Vendryni.

Evangelíkům nezbývalo než se uchýlit do beskydských lesů. Vznikaly tak lesní kostely. Na území našeho sboru je to lesní kostel na Zakámenu v Nýdku, místo tajných bohoslužeb v letech 1654 až 1709. Vyhnaní faráři a učitelé přicházeli do lesů tajně ze sousedních Uher sloužit Božím slovem a svatou Večeří Páně pod obojí. Přitom četli polskou Bibli Gdaňskou a zpívali české písně z Cithary Sanctorum. Na Zakámenu byla umístěna roku 1992 pamětní deska autoru Cithary Sanctorum - Jiřímu Třanovskému. Bystrický sbor také každoročně pořádá tamtéž bohoslužbu k památce těch, kteří v době pronásledování a persekucí vytrvali ve víře svých otců.

Byla to velká Boží milost a odpověď na mnohé modlitby utlačovaných evangelíků, když císař Josef II. vydal 13. 10. 1781 toleranční patent pro *nekatolíky* augsburského a helvetského vyznání. Císařské katolické úřady příliš nespíchaly ke zveřejnění tolerančního patentu. Přece jen jej nemohly utajit. Evangelíci začali organizovat petice k vytvoření sborů. Jak to začalo v Bystřici čteme v Michejdově Kronice, cituji: *"Do Bystrzycy doszła wieść, że na podstawie patentu tolerancyjnego chcą budować domy modlitwy w Białej, Bielsku, Jaworzu i Hillersdorfie. Gdy gospodarze "od Mroza" o tem z sobą rozmawiali, jeden z nich, Jan Heczko, zwany "stary Janek", starosta omal na wszystkich w gminie weselach, rzucił myśl: "Czybyśmy też i my tu w Bystrzycy nie mogli wybudować domu modlitwy?" Przyklasnął tej myśli gorąco inny Jan Heczko, zwany "Kotasek", człowiek*

³² Karol Michejda: "Kronika ewang. zboru augsb. wyznania w Bystrzycy", Cieszyn 1911

wielkiego znaczenia w gminie. Rzecz szybko się rozniosła i zyskała wielu zwolenników. Szczególnie się zaś nią zajął i gorliwie ją popierał Andrzej Mrózek, chatupnik pod nr.34. Wkrótce szukano porozumienia z sąsiednimi gminami i znaleziono gorliwe poparcie w Wędryni, Nydku i Karpentnej. Złączywszy się, podali prośbę do c.k. gubernium o pozwolenie na budowę domu modlitwy i szkoły w Bystrzycy." Císařský úřad v Opavě povolil 8. 5. 1782 založení sboru evangelíkům v Bystřici, Vendryni, Nýdku a Karpentné, později se připojily Košařiska, Lyžbice, Oldřichovice a Tyra.

Vyvstala otázka, kde najít faráře? Případné místní kandidáty posbírala již šlechta, která organizovala evangelické sbory na svých panstvích, např. Jaworze, Bielsko. Sedláci z Bystřice se tedy vypravili do Horních Uher, jmenovitě do Baňské Štíavnice za superintendentem Janem Čerňanským, který jim doporučil učitele v evangelické škole v Nižní Slaně. Byl představen dvěma vyslancům z Bystřice. Oblečen po uhersku a s pořádným vousem se jim moc nelíbil, avšak po rozhovoru je zaujal milým jednáním a upřímnou vírou, a tak po úpravě zevnějšku se rozhodl ve svých 40 letech s celou početnou rodinou přestěhovat do Bystřice a přijmout funkci prvního faráře. Jmenoval se **Ondřej Paulini**. Zde sloužil 23 let (1782 - 1805). Kronika takto popisuje jeho příjezd do Bystřice: *"Nareszcie wjechano do Bystrzycy. Wiedziono księdza nie dołem koło Głuchowej, ale górą koło katolickiego kościoła, aby mógł obejrzeć plac kościelny i początki domu modlitwy. Lecz smutne przeczucia ogarnęły jego serce, gdy ujrzał próżnię na placu kościelnym, z domu modlitwy nagie wysokie słupy, otwarte boki, a tylko z strony ołtarza ścianę zbitą z kilku desek! Markotniej mu jeszcze się stało, gdy po przywitaniu na placu kościelnym sprowadzono go na fojstwie przed domek stojący na boku, i wskazano nań słowami: " Tu, panie Tatulku! teraz ich fara. Domek składał się z jednej niewielkiej izby i dwóch komórek. Wszakże wzruszające dowody serdecznej miłości, życzliwości, hojności, usłużności i wszelakiej pomocy spędziły z czasem troskę z serca, a w końcu i ksiądz i rodzina jego czuli się tu jak w domu."*

Máme ještě dnes v Bystřici nějaké svědky z těchto časů? Ano. Dochovaly se čtyři cínové svícny a krucifix na oltáři z roku 1780. Podle Kroniky pro posvěcení kostelního nádvoří, které se konalo 25. 7. 1782 byly vypůjčeny čtyři cínové svícny z katolického kostela? Že by je evangelíci nevrátili? Ne, to by katolíci určitě nepřehlédli. Máme za to, že evangelíci se určitě snažili pro nově stavěný dřevěný kostelík a prkenný provizorní oltář obstarat nové svícny. Ty se zachovaly do dnešních časů a máme je zde. Zůstal nám také kamenný oltářní stůl z roku 1788. Zhotovil jej mistr Václav Těšínský za 232 zlatých rýnských. Nachází se na kostelním nádvoří.

Dochovala se také náhrobní deska prvního faráře a jeho manželky, na níž je následující text sepsán polsky, viz foto. Je tam napsáno: *"I. Korintským 13,8: Láska nikdy neskonečí. Dne 19. února 1805 zde byl pohřben Andrzej Paulini, první kazatel evangelického bystrického sboru. Na konec dne 12 dubna 1807 zde byla přidána Christina, rozená Gotthardt, jeho manželka a Matka dvanáctero dětí. Ř 12, 12: V naději se veselte."* Náhrobní deska zůstala později po likvidaci starého hřbitova vezděna do chodby vedoucí k zákristii kostela. Není napsána slovensky, ale v polském nářečí zdejšího lidu, kterému se první farář snažil naučit a také v něm kázal. Je třeba také ocenit obětavost této mnohočlenné rodiny, která se rozhodla přestěhovat do ciziny na Slezsko. V zákristii kostela máme také portréty prvních

farářů sboru. Jde o olejomalby, jelikož tehdy nebyla ještě možnost fotografie. Druhým farářem v Bystřici byl jeho syn, také Ondřej Paulini II. (1805 - 1829), byl absolventem teologie v Jeně a také později superintendentem moravsko-slezsko-galicijským. Napsal první učebnici náboženství pro výuku evangelického náboženství ve školách. Byl také stavitelem bystřického kostela.

Zachoval se také plán průčelí již zděné modlitebny z roku 1809. Ta nesměla mít věž a vchod od cesty. Kronika o této výstavbě podává toto svědectví: *"...od roku 1808 zaczęto gromadzić różne materiały budowlane. Wszelako gdy wojna /napoleońska - pozn, red./coraz więcej się wzmagala i do granic śląskich się zbliżala, odzywały się bardzo liczne głosy, aby budowy nie rozpoczynać. Gorliwsi atoli przemogli i tak 6.maja 1811 roku położono kamień węgielny pod nowy kościół. Na położonym kamieniu ukląkł ks. Paulini, wzywając w serdecznej modlitwie pomocy i laski Bożej. Bóg wysłuchał modlitwy i był pomocą. Dał rok suchy, robota się nie przerywała i tego samego roku wydzwignięto mury i nadkryto dachem późną jesienią, bo w adwencie. A choć się potem ta straszna wojna ku nam zbliżala i jej ciężary gniotły a nadto zakaźna choroba "czerwonką" zwana, na którą ludzie strasznie wymierali i nanaszmy bystrzyckim cmentarzu codziennie grzebano przynajmniej dwóch, trzech albo i czterech umarłych,lecz murarze i inni robotnicy przy kościele byli zdrowi. Przy takich ciężarach nie przestaliśmy budować, i dnia 21. września 1817, w dzień św. Mateusza, poświęciliśmy kościół wobec licznie zgromadzonego ludu z śpiewaniem i radością wielką."* Tak to 6. 5. 1811 byl položen úhelný kámen a 21. 9. 1817 byl kostel vysvěcen. Tabule nad vchodem do kostela oznamuje: "Bůh chce, aby všichni lidé byli spaseni a došli k poznání pravdy. (1Tm 2,4) Od císaře Josefa II. bylo povoleno, od France I. potvrzeno a milostí Alberta knížete sasko - těšínského obětavostí okolních evangelíků a. v. vybudováno v 1811." Třetím farářem v Bystřici byl Wilhelm Raschke (1830 - 1855). Tento významný kazatel byl zván *Boží troubou* a také lékařem duše i těla, pro své lékařské nadání. Byl také autorem sbírky kázání, tzv. *Raškovky*. Za jeho působení byl v roce 1831 zhotoven nový oltář a kazatelna. Zhotovili jej sochař Ondřej Lukasek ze Zablatí, stolař Josef Prokop ze Strumieně a malíř Ondřej Peter z Frýdku. Oltářní obraz namaloval Berger z Jičína. Vystavět věž kostela bylo dovoleno až v roce 1849. Umístěny byly v ní dva zvony vážící 100 a 200 kg. Později, za 1. světové války, byly odebrány rakouskými úřady pro válečné účely. Po válce byly nahrazeny třemi novými současnými zvony v roce 1924, iniciativou faráře Karola Michejdy.

Samostatnou, zajímavou historií tvoří vznik evangelického školství. První polská evangelická škola vznikla v Bystřici již v roce 1784, kam docházely děti z Bystřice a okolí. Postupně pak vznikaly evangelické školy i v okolních obcích. Počátky evangelického školství na Těšínsku nejsou dosud dostatečně zmapovány a stálo by za to je zveřejnit pro současnou a příští generaci. Letos si například připomínáme 180. výročí polské evangelické školy v Nýdku. Učilo se v ní v letech 1842 - 1968. Ze zdrojů evangelického sboru v Bystřici, poskytnutých obci Nýdku, byla vytvořena výstava historických dokumentů a fotografií, jejíž část si můžete prohlédnout.

I když toleranční patent císaře Josefa II. nepřinesl ještě plnou svobodu evangelického vyznání, ale jen omezenou toleranci, vyvolal na Těšínském Slezsku mohutné duchovní probuzení a obětavost, která vyústila ve výstavbu modlitebních domů, později mohutných

chrámů, farních budov a evangelických škol. Ceníme si také obětavost prvních farářů, kteří k nám většinou přišli ze Slovenska, tehdy Horních Uher. Jak symbolická je přítomnost na naší konferenci biskupa slovenské Evangelické církve augsburského vyznání Mgr. Ivana Elko, kterého prosíme na konec této konference o modlitbu a požehnání. Ať *luterská víra* na Těšínském Slezsku není jen historií, ale živým svědectvím v současném ateistickém zmaterializovaném světě!